

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 490.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena 25 gr.
ogz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Błędnie: redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Jutro we czwartek dnia 14 b. m. w kinie „ADRIA“ wygłosi referat
n. t. „Ku jakiej przyszłości idzie naród żydowski“

wiceprezes A. C. Dr. NACHUM GOLDMANN

Początek o godz. 9-tej wieczór

EGZEKUTYWA ORG. SJONSKIEJ

Nahum Sokołów u Prezydenta Rzpltej

Warszawa. 12. 12. ŻAT. Dziś, w południe Prezydent Światowej Organizacji Sjoniskiej i Agencji Żydowskiej p. Nahum Sokołów w towarzystwie córki p. dr. Celiny Sokołów przyjęty został na audjencji prywatnej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W toku audjencji prez. Sokołów zreferował p. Prezydentowi sprawy palestyńskie z punktu widzenia zawodowego rolnictwa, przemysłu, wychowania publicznego, nauki, sztuki i literatury.

P. Prezydent z wielkiem zainteresowaniem informował się o sytuacji w Palestynie i wypowiedział szereg cennych i trafnych uwag, zwłaszcza w zakresie kwestyj naukowych.

Prez. Sokołów poinformował pozatem p. Prezydenta o rozwoju podjętych przez siebie starań w sprawie utworzenia w Polsce Komitetu Propalestyńskiego. Wreszcie p. Sokołów poinformował p. Prezydenta o działalności Żydów, obywateli polskich, w Palestynie.

Szczegóły burzliwych zajść w Tel Awiwie

Tel Awiw. 12. 12. ŻAT. Zajścia w Tel Awiwie w ubiegłą sobotę miały następujący przebieg: W godzinach rannych rewizjonści zwołali wiec, na którym przemawiali przywódcy rewizjonistów dr. Yellin i dr. Waschitz. Tematem wiecu był ostatni Kongres Sjonistyczny, projektowana rada legislacyjna i imigracja do Palestyny. Wiec został zamknięty o godz. 11 przedpołudniem. Gdy członkowie Betaru opuścili lokal, utworzyła się spontaniczna demonstracja, w czasie której noszono transparenty z napisami: Przecz z nagonką na turystów, zwróćcie nam nieograniczoną imigrację! Zezwolenia na demonstrację nie wydano, tak że była ona formalnie nielegalna.

Z początku w demonstracji brało udział tylko kilkaset osób, po chwili jednak pochód się powiększył, gdyż przyłączył się olbrzymi tłum i pochód przeistoczył się w olbrzymią demonstrację protestacyjną przeciwko tropieniu nielegalnych turystów i nielegalnej imigracji.

Brytyjcy funkcjonariusze policji wzywali tłum do rozjeżdżenia się, demonstranci jednak odmówili. Policjant, który przy ul. Allenby usiłował odebrać demonstrantom transparent, został przewrócony na ziemię. Przy ul. Bialika powstała gwałtowna bójka między demonstrantami a policją. Z Jaffy wezwano rezerwy policyjne, które uzbrojone zaczęły rozpraszać tłum. Wśród policjantów było wielu arabskich policjantów. Z balkonów obrzucano policję kamieniami i oblewano wodą. Policja kontynuowała szarżę na tłum i zmusiła go do cofnięcia się do ulic poprzecznych.

Wreszcie komisarz okręgowy odkomenderował do Tel-Awiwu wojskowe auta pancerne i oddział

żołnierzy, którzy stawiali broń w kierunku demonstrantów. Oficerowie wezwali tłum do rozjeżdżenia grożąc, że w przeciwnym razie dadzą rozkaz strzelania. Dopiero o godz. 2 popołudniu walki uliczne ustały.

Inspektor policji tel-awiwskiej Goffer, będący jednym z pięciu rannych żydowskich funkcjonariuszy policji, został umieszczony w szpitalu. Odniósł on rany tłuczone głowy i doznał ślania

Rada miasta Tel Awiwu o zajściach

Tel-Awiw, 12. 12 (ŻAT). Rada miejska Tel-Awiwu odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którym otwarto dyskusję nad ostatnimi wydarzeniami w mieście. Posiedzenie miało przebieg niezwykle burzliwy, przyczem prawica i lewica wytaczały sobie nawzajem różne zarzuty.

Burmistrz Tel-Awiwu Dizengoff w ostrych słowach potępił zajścia i przy tej sposobności wspominał, że z rozmów odbytych z miarodajnymi czynnikami należy wnioskować, że system tropienia nielegalnych imigrantów będzie złagodzony. Burmistrz stwierdził z oburzeniem, że do akcji wysłania nielegalnych turystów wciągnięto nawet nieletnich.

Członkini frakcji robotniczej Rosa Kohen z gorzycą mówiła o sjonistycznych „brudnych koszulach“. Została za to przywołana do porządku. Rozwinięła się burzliwa dyskusja, w czasie której omawiano obowiązki policji w związku z zajściami. Przedstawiciele rewizjonistyczni atakowali ugrupowania lewicowe, wytaczając przeciwko nim

Dziś w numerze:

M. Kahany: Wysoki Komisarjat dla uchodźców (List z Lozanny).

Hitleriana — bez komentarzy.

Ulgi przy spłacie ubezpieczeniowych opłat społecznych.

Układy instytucji kredytowych z rolnikami.

Co słychać na lwowskich uczelniach?

DZIENNICZEK.

SZCZAWNICKA JOZEFINA
uśmierza kaszel.

obojezyka. Brytyjski sierżant policyjny Marshall poddany został operacji ucha. Ogółem jest 3 rannych policjantów angielskich. Pozatem przewieziono do szpitala 3 osoby cywilne, zaś czterej ranni są na kuracji prywatnej.

Część policji, wśród niej również sześć policji jaffskiej Farady przybyli do Tel Awiwu w stroju cywilnym. Policja szadziła w areszcie 8 osób. Wśród aresztowanych znajduje się 3 Jemenitów i jeden „betarowiec“. Reporter pisma „Haarec“, który znalazł się wśród aresztowanych, został zwolniony po wyjaśnieniu nieporozumienia. Na ulicach Tel Awiwu rozlepiczno obwieszczenia policji, zakazujące zgromadzeń. Magistrat Tel Awiwu ogłosił oświadczenie, w którym wyraża ubolewanie z powodu zajść i stwierdza, że obowiązkiem policji było rozprószenie nielegalnych demonstracji.

zarzuty. Radni lewicowi stwierdzili, że przez określenie sprawców zajścia jako nieznanych magistrat w wydanym przez siebie oświadczeniu popełnił zatajenia faktu, gdyż powszechnie znanem jest kto wywołał zajścia. Było więc bezsensownem swalać, nie winy na nieznanych sprawców, gdy wiadomem jest, że zajścia zostały spowodowane przez pewien odłam ludności.

Przedstawiciel Mizrachim Dawid Pinkas apelował do rady miejskiej, aby zaniechała niesnasek partyjnych, skoro śledztwo jeszcze nie stwierdziło, kto ponosi winę. Mówca ubolewa z powodu zbeszczeczenia soboty spowodowanego przez wypadki.

Wreszcie uchwalono rezolucję, w której rada wyraża policji uznanie za zajęta przez nią postawę w nader trudnej sytuacji. Rada daje wyraz sympatji dla poszkodowanych i ubolewa z powodu popełnionych aktów gwałtu.

Wniosek potępiający politykę tropienia turystów jako źródło oburzenia jawnem został odrzucony.

Bl. p.

POLA FRÄNKLOWNA

córka bl. p. Bertolda Fränkla, słuchaczka W. S. H.

najukochańsza córka i siostra nasza, zmarła w 20-tej wiosnie życia

Pogrzeb odbędzie się dziś we środę, dnia 13-go grudnia 1933 roku z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie, przy ul. Miodowej o godzinie 12:30 w południe na któryto smutny obrzęd zapraszają Krewnyob, Przyjaciół i Znajomych ciężko doświadczeni

MATKA, SIOSTRA I BRAT

Prasa berlińska o rozmowie p. Rauschninga z marszałkiem Piłsudskim

Berlin. 12. 12. PAT. Cała prasa ogłasza doniesienia o pobycie prezydenta Rauschninga w Warszawie, podając komunikat urzędowy o rozmowie jego z Marszałkiem Piłsudskim. „D. Allg. Ztg.” pisze m. in., że choć nie może być narazie mowy o ostatecznym zlikwidowaniu polsko-gdańskich kwestyj spornych, to jednak niezaprzeczalnie stwierdzić należy postępy, które ostatecznie doprowadzą

do ugody na najszerszych podstawach. Dziennik wyraża przypuszczenie, że przy rozmowie z Marszałkiem Piłsudskim poruszono całokształt nietylko kwestyj gospodarczych, lecz także i politycznych.

Hugenbergowski „Tag” w depeszy z Warszawy zaznacza, że rozmowie tej przypisywać należy wielkie znaczenie.

Reichstag przez 8 minut wszystko uchwała „przez aklamację”

Berlin. 12. 12. (PAT). Otwarcie i ukonstytuowanie się nowoobranego Reichstagu odbyło się dziś o godz. 15 w sali Opery Krölla. Posiedzenie dzisiejsze trwało zaledwie 8 minut. W udekorowanej flagami III Rzeszy sali zebrało się 661 posłów, wszyscy prawie w mundurach szturmowców i stahlhelmowców. Nieobecnego kanclerza Hitlera zastępował minister Hees. W loży dyplomatycznej obok przedstawicieli państw zagranicznych zwracała uwagę obecność włoskiego podsekretarza stanu Suvicha.

Posiedzenie otworzył prezydent Goering. Na wniosek ministra Fricka Reichstag przez aklamację dokonał wyboru prezydium. Na prezydenta obrany został Goering, na zastępców: dotychczasowy

prezydent sejmu pruskiego Kerri, dotychczasowy premier bawarski Esser oraz poseł Stauss.

Również przez aklamację Reichstag upoważnił Goeringa do wyznaczenia terminu oraz porządku obrad następnego posiedzenia. Prezydent Goering zamykając obrady zaznaczył, że wstrzymał się od wygłaszania mowy programowej ze względu na nieobecność kanclerza Hitlera. Z okazji otwarcia Reichstagu odbyły się dziś przedpołudniem nabożeństwa w tumie ewangelickim oraz głównym kościele katolickim. Na nabożeństwie ewangelickim obecny był prezydent Hindenburg. W nabożeństwie katolickim wziął udział wicekanclerz Papen.

Francja nie może się zgodzić na dwumiljonową armię S. A.

Paryż. 12. 12. PAT. Berliński korespondent „Journal des Debats” donosi, że kanclerz Hitler, który miał spędzić kilka tygodni w Berchtesgaden, postanowił pozostać w Berlinie, celem przyjęcia podsekretarza stanu Suvicha. Kanclerz pragnie również otrzymać osobiście z rąk ambasadora Francois Ponceta odpowiedź, jakiej rząd francuski ma udzielić dzisiaj wieczór lub jutro rano na propozycje niemieckie, wysłane do Paryża przez ambasadora Francois Ponceta natychmiast po pierwszej rozmowie z Hitlerem.

Kanclerzowi zależy tembardziej na tem, gdyż — jak wynika z informacji prasy, odpowiedź może być niezupełnie zadawalająca. Nie jest sekretem dla nikogo, że odczyt kapitana Röhma wygłoszony we czwartek wobec dyplomatów i przedstawicieli prasy zagranicznej, przyczynił się do zwiększenia trudności, stojących na przeszkodzie do porozumienia francusko-niemieckiego.

Rząd francuski powinien odąd być przekonany, że gabinet narodowo-socjalistyczny nie rozwiąże oddziałów szturmowych pomimo, że praktycznie zarówno dla obrony kanclerza Hitlera, jak i jego systemu rządów wystarczająca jest Reichswehra i policja. W oczach tych, którzy pragną zrealizowania trwałego porozumienia francusko-niemieckiego uchodzi za jasne, że istnienie nieregularnej armii, liczącej przeszło 2.000.000 żołnierzy, uniemożliwia wszelką konwencję.

Berlin. 12. 12. PAT. Prasa berlińska ogranicza się narazie do podania wiadomości o wczorajszym spotkaniu kanclerza Hitlera z ambasadorem francuskim Francois Poncetem według wydanego komunikatu. Równocześnie prasa donosi z Paryża o wizycie ambasadora niemieckiego Köstera u Paul Boncoura.

Henderson w obronie Niemiec?

Londyn. 12. 11. (PAT). Po przemówieniu, jakie wczoraj wieczór na prywatnym zebraniu posłów wygłosił w imieniu sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenol, zabrał głos Henderson, informując posłów o stanie prac konferencji rozbrojenkowej.

W tem przemówieniu Henderson wystąpił mianem

specjalnie gorąco w obronie Niemiec, a przeciwko Francji, co podkreślano jest dzisiaj przez szereg pism konserwatywnych.

Dzienniki liberalne i socjalistyczne natomiast biorą Hendersona w obronę i twierdzą że w mowie jego nie było żadnych specjalnych antyfrancuskich akcentów. „Daily Herald” zapewnia, że

Henderson domagał się wyjaśnień od Austina Chamberlaina, który przewodniczył zebraniu, dokładnego protokółowego ogłoszenia jego przemówienia, aby wykazać, że nie miał zamiaru atakować Francji.

—o—

Delegat Mussoliniego w Berlinie

Berlin. 12. 11. (PAT) Dziś rano przybył do Berlina podsekretarz stanu włoskiego MSZ Fulvio Suvich. Na dworcu powitał Suvicha ambasador włoski i z członkami ambasady, ze strony niemieckiej szef protokołu dyplomatycznego Bassewitz, podsekretarz stanu w urzędzie „praw zagranicznych” v. Bülow i podsekretarz stanu Koerner, jako zastępca premiera pruskiego. Wysiadającemu z wagonu przedstawicielowi Włoch oddała honory wojskowe kompania gwardji przybocznej ministra Goeringa.

W ciągu przedpołudnia p. Suvich złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Neurathowi, a następnie obecny był na posiedzeniu Reichstagu. W godzinach popołudniowych podsekretarz stanu Suvich odwiedził premiera Goeringa, ministra propagandy Rzeszy Goebbelsa oraz wicekanclerza Papena.

Parada w Wilhelmshafen

Berlin. 12. 12. (PAT). W porcie wojennym Wilhelmshafen odbyło się dziś manifestacyjne powitanie niemieckiego krążownika szkolnego „Köln”, który powrócił do Niemiec z transoceanicznej podróży. Przyjęcie odbyło się w obecności kanclerza Hitlera, ministra Reichswehry gen. Blomberga i szefa dowództwa niemieckiej marynarki wojennej admirała Raedera. Port i miasto udekorowane były flagami hitlerowskimi. Nad portem na masztach, z których powiewały dawna i nowa flaga wojenna marynarki niemieckiej rozwieszono olbrzymi transparent z napisem „Niemcy przebudzili się!”

Aresztowanie dwóch dygnitarzy hitlerowskich

Berlin. 12. 12. PAT. Nadprezydent policji zarządził aresztowanie we Wrocławiu dwu przywódców narodowo-socjalistycznej organizacji zawodowej Neugebauera i Zalewskiego, oskarżonych o popełnienie wykroczeń na stanowisku urzędowym. Rewizja przeprowadzona w biurach organizacji wykryć miała materiał obciążający aresztowanych.

Antyhitlerowska demonstracja w Bostonie

Boston. 12. 12. PAT. Z okazji wygłoszenia odczytu o hitleryzmie przez prof. Schoemanna z uniwersytetu berlińskiego zebrał się przed Ford-Hall w Bostonie 5.000 tłum, który urządził burzliwą demonstrację przeciwko hitleryzmowi. Musiała interwenjować policja. Kilka osób aresztowano.

Rokowania w sprawie stabilizacji dolara

Berlin. 12. 12. (PAT) Z Nowego Jorku donoszą, że krążą uporeczywe pogłoski, że między bankami emisyjnymi Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji toczyły się rokowania w sprawie stabilizacji kursu dolara. Mimo oświadczenia ze strony urzędowej, pogłoski te utrzymują się w dalszym ciągu. W amerykańskich kołach politycznych zaznacza się przy tem, że w obecnej chwili stabilizacja dolara wzmocniłaby opozycyjne stanowisko zwolenników inflacji w kongresie amerykańskim i że rząd dążyć będzie do kompromisu ze zwolennikami planu inflacyjnego.

Spotkanie Titulescu-Benesz

Koszyce. 12. 12. PAT. Komunikat oficjalny o spotkaniu Benesa z Titulescu głosi, że obaj ministrowie omówiwszy wyniki podróży Titulescu do Sofji, Aten i Ankarv zbadawszy obecną sytuację międzynarodową stwierdzili ponownie zgodność poglądów na absolutną niezmienność paktu Ligi Narodów w jego obecnej formie.

Dalszy wynik wyborów w Krakowie

Główna Komisja wyborcza w m. Krakowie ogłosi najprawdopodobniej w dniu dzisiejszym ostateczny wynik wyborów do Rady miejskiej. Przy końcowych obliczeniach zaszyły jeszcze pewne przesunięcia między poszczególnymi kandydaturami. W okręgu III (Piasek) ostatni mandat przypadł jednak b. posłowi chadeckiemu Dr Kuśnierzowi z listy „Obrony Chrześcijańskiego Krakowa”, która ogółem przeprowadziła zatem dwa mandaty. W okręgu tym nadto zostali wybrani: prof. Kumaniecki, ks. Dr Moliński, poseł Szyszko, Jan Kuhn i Dr K. Jelonek z listy BBPG, oraz p. Czerwiniak, administrator „Naprzodu” z listy PPS. Przypadł natomiast adw. Rozmarynowicz, przedstawiciel Chadeckiej, która zawarła sojusz z BB.

W okręgu IV (Kleparz) przeszli: Dr Bolesław Korolewicz, wiceprezydent miasta Skoczylas, wiceprezes Sądu okr. Dr Czuchajowski i p. Burtan, przedstawiciel chadeckiej, wszyscy z listy BBPG.

W okręgu V (Wesoła) prócz radcy Freunda z listy Bloku Żydowskiego wybrani zostali: Dr Chan, prezes Bobkowski, K. Prochownik, Bochenek i St. Rąb (chadek) z listy BB, oraz R. Bator z listy PPS.

W Podgórzu wybrani zostali z listy BBPG: ks. Niemczyński, Jan Wyrwał, A. Ostrowski, z listy Bloku Żydowskiego inż. Taubman, dyr. Ehrlich i M. Szyl, z listy PPS.; Dr Szumski, St. Karton i St. Cekiera.

Pozostałe okręgi podaliśmy wczoraj.

—o—

Komisja spraw zagranicznych zwołana na 15 b. m.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. (Sin) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu poseł Janusz Radziwiłł wystosował do członków komisji spraw zagranicznych Sejmu następujące pismo: Na żądanie p. posła Stanisława Strońskiego i tow. z powołaniem się na art. 76 regulaminu obrad Sejmu zwołuję posiedzenie komisji spraw zagranicznych na dzień 15 grudnia, godz. 5 popołudniu. Przewodniczący komisji: ks. Radziwiłł.

Paul Boncour przyjeżdża do Warszawy

Warszawa. 12. 12. Sin. Ambasador francuski Laroche złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych i zapowiedział mu w najbliższym czasie wizytę ministra spraw zagranicznych Francji, p. Boncoura.

Tezy konstytucyjne klubu BB.

Warszawa. 12. 12. Sin. Na czwartek wyznaczone zostało posiedzenie klubu BB, na którym ma się odbyć dyskusja nad tezami konstytucyjnymi. Po dyskusji tezy te zostaną wniesione do Sejmu. Dokładne opracowanie konstytucji nie może nastąpić aż do wypowiedzenia się marszałka Piłsudskiego. Tezy obecne zostały opracowane na podstawie poglądów, wypowiedzianych w swoim czasie za pośrednictwem wywiadów przez marsz. Piłsudskiego.

Więźniowie brzescy nie mogą widzieć się z rodzinami

Warszawa. 12. 12. Sin. Rodziny więźniów brzeskich, odsiadujących karę w więzieniu mokotowskim zwróciły się do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o widzenie się z uwięzionymi. Prokurator odzucił prośbę, oświadczając, że wedle regulaminu widzenie może nastąpić dopiero w miesiącu po uwięzieniu.

Rewizja w centralnym urzędzie palestyńskim

Warszawa. 12. 12. Sin. Dziś rano funkcjonariusze stołecznego urzędu śledczego przeprowadzili wielką obławę w lokalach biur pocztowych i w lo-



Lady Erleigh i Leib Jaffe w Krakowie

Jak się dowiadujemy, przybędą w sobotę w nocy do Krakowa Lady Erleigh i Leib Jaffe, bawiący obecnie w Warszawie, gdzie kierują akcją na Keren Hajesod. Lady Erleigh, córka zmarłego lorda Melchetta a synowa b. wicekróla Indyi i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych lorda Reainga wraca już wkrótce do Londynu, a przed wyjazdem pragnie bodaj na krótko zwiedzić Kraków. Obaj znakomici Goście zatrzymają się w Krakowie tylko przez jeden dzień. W niedzielę wieczór u-

rzęda dla nich dyrektorjum Keren Hajesodu na szczytnej uroczystości przyjęcie w salach Stow. Bne Brith. Żydostwo krakowskie powita z pewnością obu czcigodnych Gości z największą serdecznością.

Właściwa akcja Keren Hajesodu w Krakowie odbędzie się w terminie późniejszym, z końcem stycznia 1934, prawdopodobnie pod kierownictwem Leiba Jaffego.

Budżet Sejmu i Senatu na komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 12. (Sin) Dzisiaj, o godzinie 10.45 przedpołudniem komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła obrady nad preliminarzem budżetowym Sejmu i Senatu. Poseł Wierzbicki referuje łącznie oba budżety. Sprawozdawca omawia szczegółowo kolejne pozycje wydatków Sejmu, stwierdzając w konkluzji, że we wszystkich działach istnieje stała tendencja obniżania tych wydatków.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) omawia sprawę nowego zaszerzowania pracowników państwowych i w związku z tem niemożność ustalenia wydatków na uposażenia. Dalej przechodzi do sprawy przywłaszczenia drobnej kwoty przez funkcjonariusza biura Sejmu, wreszcie porusza sprawę nierentowności domu dla posłów i senatorów mimo, że posłowie i senatorowie płacą za pokoje.

W odpowiedzi dyrektor biura Sejmu dr. Działosz stwierdza, że funkcjonariusz Faltus nie odgrywał nigdy żadnej roli politycznej, był inwalidą wojennym o posuniętym rozstroju nerwowym. Wyrok sądu, skazujący go na 2 lata, ostatecznie sprawę załatwił. Reorganizacja domu dla posłów i senatorów jest sprawą dość trudną.

Zabiera jeszcze głos w tej sprawie pos. Komarnicki, a następnie posłowie Rżóska (BB) i referent Wierzbicki. Preliminarz budżetowy Sejmu i Senatu przyjęto w drugim czytaniu z poprawkami referenta.

BUDŻET MIN. POCZT

Popołudniu przystąpiono do budżetu min. poczt i telegrafów. Min. Kaliński zabiera głos i stwierdza, że Polska co do rozwoju sieci pocztowo-telegraficznej zajmuje 25-te miejsce w Europie, jeżeli zaś chodzi o rozwój instytucji pocztowych, to znajduje się na 30-tym miejscu, mając poza sobą tylko Turcję. W Polsce bowiem jedna instytucja pocztowa przypada na przeszło 7.000 mieszkańców. Pod względem ilości przesyłek pocztowych w stosunku do ogółu ludności Polska zajmuje 26-te miejsce.

Minister zwraca uwagę na uruchomienie szere-

kalach emigracyjnych, m. in. w centralnym urzędzie palestyńskim. Obiawa trwała do południa. Wynikiem jej było aresztowanie 24 osób poszukiwanych przez władze.

Hitlerowski kelperer pobity

Warszawa. 12. 12. Sin. Ubrany w mundur hitlerowski sprzedawca gazety „Pod pręgierz”, o którym donieśliśmy wczoraj, zawiązany został pod

gu telefonicznych połączeń międzymiastowych, z których najważniejszymi są Katowice—Lwów.

Warszawa—Lwów przez Kraków. W najbliższym czasie ukończone zostaną prace nad nowymi urządzeniami w dziale inkasa i protestu weksli. Polskie Radio na mocy koncesji z r. 1929 pozostaje przez lat 20 w rękach spółki akcyjnej tejże instytucji. Na początku wykazało ono dość duży talent organizacyjny, później nastąpiło pewne pogorszenie tak, że Polska pod względem nasycecia znajduje się na 17-tym miejscu, dochodząc do 10 abonentów na 1.000 mieszkańców, gdy ap. w Danii jest 140 radioabonentów na 1.000 mieszkańców. Rząd wywarł pewien nacisk na Polskie Radio i zostało ono przynaglone do zakupu radia poznańskiego i wybudowania stałej sieci w Poznaniu, która będzie uruchomiona przed Bożym Narodzeniem. Przystąpiono też do budowy sieci w innych miastach. Spodziewać się należy, że z końcem stycznia przyszłego roku ilość radioabonentów przekroczy cyfrę 300.000. Minister zapowiada również niższe międzymiastowej taryfy telefonicznej na skutek automatyzacji telefonów. Natomiast na trudności napotyka sprawa niżek pocztowych, gdyż naraziłoby to skarb na dość poważne straty. Preliminowane wpływy w budżecie ministerstwa są o 36 milionów niższe od przewidzianych w roku bieżącym i o 11 mil. od istotnych wpływów z roku ubiegłego.

Referent budżetu Sanojca zwraca uwagę, że nasza taryfa pocztowa jest jedną z najdroższych w Europie.

Posel Reger (PPS) skarży się, że listy są przez pocztę otwierane.

W dyskusji zabrał głos poseł Rosmarin (Koło Żydowskie), który zauważa, że w r. 1918 było w Galicji 365 żydowskich urzędników pocztowych, w tem 50 naczelników poczty i 40 listonoszy. Dziś pozostało tylko 70 urzędników, w tem 8 naczelników urzędów i 4 listonoszy. Od r. 1918 przyjęto ogółem 2—2.500 urzędników, z tego 18—20 urzędników żydowskich. Listonoszy nie przyjęto.

pretekstem stałego zaabonowania pisma i wręczenia mu zato gotówki do mieszkania prywatnego przy ul. Grzybowskiej i tam został pobity przez tragarzy żydowskich, którzy też zerwali z niego brązowy mundur. Nim policja przybyła, tragarze zdolał zbiec.

—o—

Warszawa. 12. 12. Sin. Dziś przybył do Warszawy nowy attache wojskowy Sowiećów komendant brygady p. Semienow.

Cień krwawej zemsty — unos się nad zbrodnią przy ulicy Gertrudy

Kraków, 13 grudnia

(rg) Dwie doby upłynęły od chwili, kiedy głuchy huk strzałów rozległ się na ul. Gertrudy. Dwie mogiły świeże nrosły wczoraj na cmentarzach krakowskich. Krwawa zbrodnia stała przed nami w coraz dalszej perspektywie. Obraz jej jest już zupełny. Znany już dokładnie przebieg krytycznych chwil. Obecnie zaczyna zarysowywać się właściwe — tło.

Dwa pogrzeby

Poprzednio zatrzymamy się jeszcze przez chwilę nad ostatnimi wypadkami. A więc w ciągu dnia wczorajszego odbyły się pogrzeby btp. Abrahama Kallfusa i btp. Bernarda Schroettera.

Pierwszy, na cmentarzu przy ul. Miodowej, odbył

się o tej w poł. Przybyły tłumy publiczności. Za trumną kroczył siwy staruszek, ojciec zamordowanego i brat jego, prowadząc za rękę młodzieńczego chłopczyka, syna zmarłego, który osierocił ponadto jeszcze 7-letnią córeczkę.

W odmiennych warunkach odbywał się drugi pogrzeb. Daleko za miastem na nowym cmentarzu żydowskim. W ołbrzymiej hali przedpogrzebowej zebrano się garstka osób. Kilku handlarzy rybnych, przeważnie znajomi ojca zmarłego. W jednym rogu hali stoją brat i siostra. Przez okna umieszczone w kopule wsącza się do wnętrza ostatni promień pochmurnego dnia grudniowego. Przytłaczająca cięsza panuje tutaj. Na polu wolno padają na ziemię białe płatki śnieżne.

Rozmowa w obliczu śmierci

W oczekiwaniu na smutny obrzęd rozmawia się wciąż o krytycznych chwilach. Brat i siostra zmarłego Schroettera opowiadają nam o jego życiu, te i ów z pośród znajomych dorzeka jakiś szczegół. Wszystko to razem rysuje nam sylwetkę sprawy krwawej strzelaniny i daje pewien wgląd w jego psychikę, pozwalając na wyrobienie sobie zdania o motywach strasznego czynu.

Przenosimy się do Oświęcimia. Tutaj mieszka Lukim Schroetter, obecnie 60-letni mężczyzna, utrzymujący się z prowizji, nyskiwanej przy sprzedaży paru cetnarów ryb, czy kilku metrów siłana. Prócz tego ma dom w Śródmieściu. Wszyscy w miasteczku znają Lukina Schroettera. Należy on tutaj do zamożnych i poważanych obywateli.

Tymczasem płyną lata, a z niemi ulega zmianie sytuacja na rynku rybnym. Tworzą się nowe konfiguracje. Powstają kartele. Rzesze kupców rybnych uczyniają coraz bardziej odczuwać jarzmo wielkich spółek, które za wszelką cenę starają się ich wyeliminować, chcąc być jedynym pośrednikiem między producentem ryb a ich konsumentem. Kartel dyktuje handlarzom twardo i nieustępliwie ceny i warunki. Kartel nie udziela kredytów. Nie pozwala producentom na sprzedaż ryb drobniejszym handlarzom. Za każdy cetnar ryb sprzedanych kupcom z poza kartelu, płaci producent karę w wysokości 500 zł.

Te warunki gospodarcze odbijają się na interesie Schroettera. Bankrutuje jeden z jego dostawców. Schroetter traci za jednym zamachem 40.000 zł. Zbliża się katastrofa finansowa.

W takich warunkach żyje i rośnie btp. Bernard Schroetter. Młody chłopak od najmłodszych lat pomaga ojcu w prowadzeniu interesu. Jeździ po wsiach, skupuje ryby, płaci zadatki, odbiera towar, dostarcza go kupcom, inkasuje należności. Zdolny i obrotny, cieszy się ogólnym poważaniem w tamtejszych sferach kupieckich.

Chłopak ma jednak inne zamiary. Myśli wciąż o wyjeździe do Palestyny. W Oświęcimiu należy do 33-letniej tamtejszego Hitachdutu, pracuje w tamtejszej organizacji i wreszcie w roku 1926 wyjeżdża jako chaluha do Palestyny. Tutaj przebywa dwa lata i wraca znów do Polski. Dlaczego?

Starzejący się ojciec nie może sam podoląć wygórowanemu interesu, musi szukać pomocy u syna. Piłaze o niego list za listem, opisuje mu sytuację, wkońcu nakłania go do powrotu.

Schroetter wraca do Oświęcimia i w całości poświęca się prowadzeniu interesu ojca. Tymczasem następują tutaj dnośne zmiany, system kartelowy wywiera swe piętno.

Dochody Lukima Schroettera maleją w szybkim tempie.

Miał on umowę z jednym z największych producentów ryb w Bestwinie, od którego odbierał całą produkcję. Dawało to znaczne dochody. Tymczasem wmieszał się w to kartel rybny, zapłacił producentowi o wiele więcej, aniżeli jego dotychczasowy odbiorca, i Schroetter stracił najpoważniejsze źródło dochodów.

Zadłużyła się coraz bardziej hipoteka jego domu, dochody zmniejszyły się znacznie. I tak nadszedł grudzień 1933 roku.

Zbliżające się święta Bożego Narodzenia — to największa możliwość zarobku w branży rybnej. Totż stara się Bernard Schroetter o zaknięcie kilku metrów ryb, aby tylko coś zarobić. Miał je nabyć u jednego z kupców oświęcimskich, ale przedtem postanowił jeszcze pojechać do Krakowa. Chciał spytać o cenę w kartelu „Ryba”. Może tutaj zaknpi taniej.

O wyjeździe do Krakowa nie mówił jednak nikomu. W niedzielę przedpołudniem zachowywał się w domu zupełnie normalnie. Nie zdradzał objawów jakiegokolwiek podniecenia. Jeszcze o 12-tej w południe zapłacił należność za polisę ubezpieczeniową domu. Wspominał, że wyjeżdża do Katowic, pożegnał się z rodziną i wyjechał z Oświęcimia.

Wyjechał nazawsze...

Cicho otwierają się drzwi, prowadzące z hali na pole cmentarne. Milkną mowy, garstka obecnych idzie ku trumnie, ustawionej na bieli śnieżnej. Przypadł jej lekko padający śnieg. Ciszę przerywa tylko szloch kobiety.

Wolnym krokiem posuwa się ten kondukt w stronę muru cmentarnego.

Schneider zmarł w szpitalu

Wczoraj nad ranem zmarła druga ofiara wypadków przy ul. Gertrudy. Na klinice chirurgicznej zmarł Nachman Schneider, postrzelony przez Schroettera.

Schneider doznał rany postrzałowej w brzuch. Natychmiast po wypadku przewieziony został na stację pogotowia ratunkowego, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono go na klinikę chirurgiczną, gdzie natychmiast poddano go operacji. Ze względu na ciężki stan zdrowia pacjenta poddano go transfuzji krwi. Pomimo wszystko nie dało się go jednak utrzymać przy życiu.

Pogrzeb btp. Nachmana Schneidra odbędzie się w dniu dzisiejszym na cmentarzu żydowskim, przy ul. Miodowej.

Przy łóżu szpitalnym trzeciej ofiary

A tymczasem na łóżu szpitalnym przebywa ostatnia z ofiar strzelaniny. Na sali kliniki chirurgicznej przy ul. Kupernika, ustawionych jest około 40 łóżek. Białe żelazne łóżka, na których leżą pacjenci. W godzinach przyjęć na sali znajduje się sporo osób. Krewni i znajomi pacjentów przybyli do nich w odwiedziny.

Przy jednym z łóżek, tuż obok wejścia, w granatowym mundurze stoi posterunek policji. Na czarnej tabliczce, umieszczonej u wezłowania chorego, widnieje L. 38, a pod tem: Mojżesz Kallfuss. Obok siat-

ka, przedstawiająca wykres temperatur chorego. Czerwonym zygzakiem biega dwie linje. W popołudnie wierzchołek ich zatrzymał się przy cyfrze 37,6, we wtorek już tylko przy 37.

Kallfuss czuje się niezłe. Skarży się tylko na bóle w ręce, którą ma na temblaku. Sądzi, że za dzień, dwa, opuści te mury i uda się do domu.

Znajduje się jeszcze żywo pod wrażeniem przeżytej tragedji. Ze łzami w oczach wspomina brata. W pamięć jego wrócił się ten straszny huk, którego nie zapomniał do tej chwili i który siyszy jeszcze jakby

Niżej wymienione Związki i Stowarzyszenia wyrażają na tej drodze swe szczere współczucie drogiemu Koledze **Helrykowi Scheuerowi** z powodu śmierci Ojca Jego btp. **Józefa Scheuera**.

Jüdisch Akademische Vereinigung an der Techn. Hochschule Danzig. Stow. Studentów Żydów przy Poln. Gdąskiej. „Kadimah” Allgem. Zionistischer Studentenverband an der Techn. Hochschule Danzig



— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj, na przedstawieniu popularnym sztuka współczesnego repertuaru sowieckiego. Aleksandra Fajki „Człowiek z tęgą”. Jutro farsa angielska Ch. Marlowa „Złoty wiek rycerstwa”. Najbliższy sobotni wieczór premjowany wypelni doskonała sztuka węgierska pt. „Pieniądz to nie wszystko”, której autor, Bus-Fekete, daje przekrój kamienicy w wielkim mieście, traktując temat z niefrasobliwym humorem. Ze względu na wyjątkowo trudny montaż techniczny, „Pieniądz” to nie wszystko grać będzie we wszystkie dni tygodnia wieczorem, oraz w niedzielę popołudniu.

— **TEATR ŻYDOWSKI, Bocheńska 7.** Dziś, w środę i jutro we czwartek, o godz. 8.45 wiecz. po raz ostatni wielka rewja numerystyczno-muzykalna „Frajleche Jata” ciesząca się wielkim powodzeniem. Ostatnie przebojowe numery w wykonaniu całego zespołu i występy 8-letniej artystki Loli Amsel. Ceny od 49 gr. Bilety w firmie A. Fischhab. Grodzka 46.

— **A. SAMBERG W KRAKOWIE.** W sobotę, dnia 16 bm. pierwszy występ światowej sławy artysty, i reżysera A. Samberga w teatrze żydowskim, Bocheńska 7, w głośnej sztuce ludowej „Der Volksmenschen”, w której kreuje rolę tytułową. A. Samberg, powrócił z wielkiego tournée, na którym osiągnął wielki sukces w Ameryce, Francji, Belgji i Anglii. Występy jego w Krakowie, budzą wielkie zainteresowanie.

— **HERC GROSSBART W KRAKOWIE.** W przejeździe z Rumunji do Wiednia znakomity recytator i mistrz słowa żydowskiego Herc Grossbart wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to dziś we środę w sali Bolońskiego o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie sali Bolońskiego. Rynek gł. 34. tel. 104-65.

— **TEATR „BAGATELA”.** Ostatnie przedstawienie znakomitej rewji warszawskiej w teatrze „Bagatela” ze Stanisławą Nowicką, Lodą Niemirzanką, Heleną Bekeffy, Karolem Hanuszem, Michałem Daneckim i Tymoteuszem Ortymem na czele. Bilety na nabycia w kasie teatru Bagatela od 11 rano w cenie od 80 gr. do zł. 3.60.

Począwszy od czwartku 14 bm. do niedzieli 17. bm. grana będzie w Bagateli przez doborowy zespół artystów scen polskich, aktualna, pełna emocjonujących scen i fascynujących momentów, czołowa sztuka Elera pt. „Agara” („Walka o mur placu”). Jest to nowość w Niemczech zakazana, a w Krakowie poraz pierwszy grana. Bilety wstępu są już do nabycia w kasie Bagateli.

W OSTATNIM NUMERZE „WIADOMOŚCI LITERACKICH” ukazał się wielki reportaż Ksawerego Pruszyńskiego z Palestyny, obejmując trzy bardzo interesujące i głęboko ujęte szkice autora „Palestyny po raz trzeci”.

— **WALKA O SIENKIEWICZA.** W czwartek o g. 7 wiecz. wygłosi odczyt prof. A. E. Balicki pt. „Walka o Sienkiewicza” w Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B I. 39)

obecnie.

Dlaczego Schroetter to zrobił?

Tego nie umie wyjaśnić. Myśli, iż była to chyba zemsta. Wiele przemawia za tem. Handlarze ryb czuli złość do nich. Ale może było i co innego.

Pamięta wyraźnie i dokładnie moment, gdy Neufeldówna, gdzieś około godz. 5-tej podeszła do niego i zwróciła mu uwagę, iż Schroetter ma dziś jakiś dziwny, jakby niesamowity wyraz twarzy.

— Spojrzałem na niego — mówi Kallfuss — rzeczywiście tak dziwnie wówczas wyglądał. Mój Brzeż! Gdybym wówczas był coś zrobił, może nie doszłoby do tego nieszczęścia. Może poszedłby do domu i porzucił tę myśl. Niestety.

— A potem pamiętam ten straszny huk. Bólu w ręce wogóle nie czułem. Widziałem tylko brata upadającego. Wybiegłem z pokoju, na schodach siedział skulona jakaś postać i jęczała głośno. To był Schneider Wybiegłem na ulicę. Tutaj dopiero zauważyłem krew na ręce.

— A pieniądze?

— Nie wziąłem ich. Wybiegając z pokoju zostawiłem je na stole.

Kończy się godzina przyjęć. Goście opuszczają salę. Pacjenci zostają sami. Obok łóżka Kallfussa czuwa posterunek policyjny.

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Rok VI.

Nr. 14.

Chanuka

DNIA DWUDZIESTEGO PIĄTEGO W MIESIĄCU DZIEWIĄTYM, T. J. KISLEW (W ROKU 148 *) WSTALI RANKIEM I WZNIEŚLI NA NOWY OLTARZ OFIARY CAŁOPALENIA. I PO ŚWIĘCONY ZOSTAŁ OLTARZ WŁASNIE OWEGO DNIA, W KTÓRYM GO ZANIECZYŚCILI POGANIE. I ZAŚPIEWALI PANU PIESNI CHWALY I ZAINTONOWALI MU NA CYTRACH, FLETACH I CYMBALACH. I PADLI TWARZĄ KU ZIEMI I UKORZYLI SIĘ PRZED BOGIEM, DAWCĄ ICH POTĘGI I ZWYCISTWA. OSIEM DNI TRWAŁO ŚWIĘTO POŚWIĘCENIA OLTARZA. CAŁY TEN CZAS SKŁADANO OFIARY CAŁOPALENIA I PO-

DZIĘKI I RADOWANO SIĘ Z CAŁEGO SERCA. I UPIĘKSZONE ZOSTAŁO OBLCZE ŚWIĄTYNI KORONAMI I ZŁOTEMI TARCZAMI, TAKŻE ODRZEWIA I PRZYSIONKI KAPŁANÓW ZOSTAŁY ODNOWIONE I KOLUMNY PRZYSTAWIONE; I WIELKA RADOŚĆ BYŁA U LUDU, GDYŻ OSZCZERSTWO POGAN PAN ODEŃ ODWRÓCIŁ. I PRZYKAZALI, JUDA (MAKABEUSZ) JEHO BRACIA I CAŁY ZBÓR IZRAELA, ABY ŚWIĘTEM ZOSTAŁO POŚWIĘCENIE OLTARZA; NIECHAJ POCZĄWSZY DNIA DWUDZIESTEGO PIĄTEGO, W MIESIĄCU KISLEW ROK W ROK, PRZEZ OSIEM DNI, BĘDZIE OBCHODZONE, CHWAŁĄC TEM PANA I DZIĘKI MU SKŁADAJĄC.

(1. Ks. Makabeuszów, rozdz. IV., zd. 51—57).

Tłumaczył B. TEMPLER.

* 3.597 od stworzenia świata według rachuby żydowskiej.

J. L. PEREC.

Menora chanukowa

Wszak mamy dziś Chanukę — słuchajcie, a opowiem wam jak pewien Żyd wywinał się biedzie, dzięki menorze chanukowej.

Może myślicie, że przez złotą menorę, albo conajmniej srebrną? Wcale nie! Przez zwykłą mosiężną menorę, połamaną nawet, jakąś spuściznę ojców od wieków, krzywą, wygiętą, z jednym ramieniem do połowy ułamanem.

Żyd ten był z początku właścicielem małego domku i oto nagle wzbogacił się, stał się sławnym... W jaki to sposób?

To nie należy do nas. Opowiadają wprawdzie, że raz, pewien żołnierz nosił na ulicy żelazny łańcuch do sprzedania. Przechodził nasz Żyd i kupił go za pół darmo. Gdy przybył do domu zaczął go czyścić i wycierać aż odkrył, że łańcuch zrobiony jest ze szczerzego złota.

Gdy się zatem wzbogacił zmienił wszystko stare na nowe: dom ubranie... Przeobraził się w wykwintnego Niemca, żona zaś w modną Francuskę. Swych dwóch synów wyjęli z chederu i ulokowali w gimnazjum. Wygląd wnętrza pokoju zaczął się zmieniać... Stała tam szafa z książkami — kto potrzebuje książki? Wyjęli je i posłali bóżnicy w „podarunku”, starą szafę połamali i posłali do kuchni, na jej miejscu zaś umieściła pani świeżą, błyszczącą. Sprzedali stare sprzęty pół darmo, a zamiast nich kupili nowe w stylu Ludwika XIV, sprzęty małe, pełne wdzięku, o wygiętych dziwnie nóżkach. Było w domu trochę starych, srebrnych naczyń, puszki na Etrog, skrzyneczki na bszamim, i to sprzedali na „szmiele” lub oddali krewnym w „podarunku”. Zamiast nich kupili naczynia szklane i kryształowe.

Lecz fortuna kołem się toczy, z czasem wszystko się zmienia, bogaci biednieją...

Synowie są zagranicą, a pieniędzy dla nich niema. Położenie się pogarsza. Starzy, patrząc po pokoju, czy też niema czego dać w zastaw? Ale „Ludwik XIV” poskręcał się na kawałki, szkło i kryształ potłuczone... Kilka jeszcze naczyń zostało, lecz i te porysowane i zbrudzone.

Gdy tak żyją w biedzie, zaczynają przypominać sobie Żydostwo. Żona pożyczka coraz czę-

ściej od sąsiadki „Cejnarejna” i czyta. Pan Salomon, który znów się nazywa Szlomo Zalman, stoi już czasem i modli się w „talit” i „tfillin”, a gdy nadchodzi Chanuka ucuwa gorącą chęć zapalenia świeczek chanukowych. O świece skądź się postarano, lecz niema ich w czym zaświecić...

I przypomina sobie Szlomo Zalman, że w czasie dobrobytu, chwycił raz starą menorę i rzucił w górę za piec.

— Szlomo Zalman — przymila się żona — zdejm tę menorę.

Zapierają się do tego z przejęciem. Stawiają krzesło na stole i przysuwają do pieca. Stół chwieje się, burczy i skrzypi. „Ludwik XIV” wzdycha... Żona wspina się i koniec końców zdejmują ją, całą zakurzoną, i z wielkim trudem ją otrzępuje.

Zapalają... Pierwszy dzień, drugi i tak do ósmego... I ciągle kładą się spać bez kolacji smutni i opuszczeni.

W jednym końcu stołu siedzi mąż, w drugim żona i rozważają czy też przeznaczonem im jest umrzeć z głodu. W tem słyszą głos dzwonka. Porywają się z miejsca, otwierają drzwi. Wchodzi jeden ze znajomych.

— Co jest?

Z trudem powstrzymuje się od śmiechu:

— Do Warszawy przybył z Anglii jakiś człowiek, dziwak, zdaje się że nieco pomieszany, który kupuje stare połamane naczynia. Czy wpuścić go do mieszkania? Może coś znajdzie do kupna w tak starym domu...

Staruszkowie patrzą jeden na drugiego. Czy też mają stare sprzęty.

W międzyczasie wchodzi ów Anglik. Nie mógł wytrzymać z ciekawości widząc otwarte drzwi. Wchodzi, zdejmując kapelusz patrzy... Wtem wpada na menorę chanukową, chwycił ją jakby drogocenną rzecz, maca, dotyka, drżącymi rękoma i z błyszczącymi oczyma.

— Jak mówię, warjat! — szepce sąsiad.

— Za ile, za ile? — pyta Anglik połamaną uśmiechniętą.

Krótko mówiąc sprzedano mu menorę. Ufa-

חנוכה

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...
הנה... סתומים העינים...

ב. שפיר.

Chanukowa biel

Jest ciemna jakaś w chanukowej bieli
Zakrzępla na szybach w zimowe wieczory
Gdy stary dziaduś prawi coś z masory
A śnieg skrzypiący pod stopy się ścieli.

Wtedy na szybach krzywej okiennicy
Jawi się zgarbiony cień starego dziada
W czerwonym świetle mieni się twarz bladej
I luna tańczy po zmarzłej ulicy.

Drżącymi dłońmi zapala z kolei
Maleńkie świeczki z zamkniętą powieką
I lzy mu po twarzy pooranej cieką
Gdy szepce słowa wiary i nadziei...

Matusia na kuchni coś w garnuszkach warzy
Fartuszkciem szarym objęta w polowie
Z białym czepeczkiem na schylonej głowie
Sama ze sobą coś cichutko gwarzy...

A w głębi przy ogniu wiekiem pochylona
Babunia dzieciom dziwne bajki prawi
I czyny ojców Izraela sławi
W przeszłość oczyma duszy zatopiona.

I stają szeregiem przecudni anieli
I Makabeusza uzbrojone szyki
Przed okiem dzieci patrzących w płomyki
W ową noc cudną chanukowej bieli...

JÓZEF WERFEL

li hojności zwarzowanego Anglika i wzięli im dał.

Anglik z sąsiadem odeszli. Została para staruszków.

— Naprawdę warjat — orzeka Szlomo Zalman.

— A może — odpowiada małżonka — a może prorok Elijahu w nagrodę za zapalenie świeczek?

Grunt, że na kolację już było, na śniadanie też, miało się już za co iść na rynek...

A pieniądze te miały szczęście. Fortuna kołem się toczy i Szlomo Zalman znów stał się panem Salomonem. Gdy szczęście się uśmiecha

deło, nad wszystkim zapanowało błogosławieństwo. Otrzymują już dobre wiadomości od synów z zagranicy: jeden jest w Londynie, bardzo sławny! I ożenił się już! Zaprasza ich do siebie by poznali swą synową.

Jadą więc. Przybywają i nacieszywszy się w domu idą zwiedzać Londyn... Domy, fabryki, potem teatry, sale koncertowe i przedstawienia.

Nazaję pewnego zaprowadzono ich do pałacu sztuki, do muzeuni... Wyobraźcie sobie jak zdziwili się starzy, gdy spotkali się oko w oko — za szkłem — ze starą swoją menorą. Poznali dwa stare, śmiejące się lwy, drzewa z ptaszkami, krzywą nogę i ramię do połowy ułamane.

— To nie był warjat! — myśli pan Salomon.
— I nawet nie Elijahul! — myśli pani Salomenowa.

Ale mówić o tem głośno i pytać się, nie wypada przed młodą synową.

I pogrążają się w myślach... A może i wy nad tem pomyślicie?

Złote myśli

Lepszy suchy chleb w spokoju, niż dom pełen kłótni.

(Przypowieści Salomona).

Idź do mrówki leniwce, przyglądnij się jej czynnościom i zmądrzej. Ona nie ma dózorcey, wartownika, ni panującego nad sobą, a jednak przygotowuje w lecie swój chleb i zbiera swój pokarm na zimą.

(Przypowieści Salomona).

Nienawidzicie, co złe, miłujcie, co dobre.

(Z Księgi Proroków: Amos).

Jeden dobry uczynek rodzi drugi dobry uczynek, a jeden występki prowadzi do drugiego występku.

(Z Talmudu).

Szczęśliwi ludzie, którzy poczynają od czynów. Człowiek póty młody, póki się rusza, a starzeje się w bezczynności.

(Wybrał T.J.).

NADESLANE CZASOPISMA

Cofim (jednodniówka), organ Młodych, ruchu Hanoar Hacijoni, zawiera treść następującą: 1) Przed 16 laty. 2) Jeżeli zechcecie 3) Wzbij się orle (wiersz). 4) Ghetto. 5) Migawki kolonijne. 6) Myśli pokongresowe. 7) Reb Jaakow. — Chasyd Herzla. 8) Wśród książek. 9) Wiadomości z ruchu. 10) O tropieniu. 11) Wydarzenia z historii żydów.

Płomyki za szybko

Za szybko, jak iskry, gwiazdeczki.
Różnobarwne, kolorowe.

Tak precudnie płoną świeczki...

Świeczki — Cuda chanukowe.

Nagle — grzmi w okno niecnota.

Życiowa Wichura sroga.

Świsłem szybko wciąż laskota:

— „Wpuść mnie szybko moja droga!

U was jakieś światło błyska,

Jakieś świeczki w oknie płoną.

Chcę się temu przyjrzeć zbliska

Unuff!... Jak zziłmne moje łono!...“

— „Precz!! nie wpuszczę cię niecnoto,

Ja płomyczków jasnych bronie,

A tyś przyszła tylko poto,

By je zdławić. Patrz, jak płonął...

Jakby serca — co kochają

Jasne światło ciemną nocą...

Jak uczucia, które drgają...

— Chcesz je zabić swoją mocą? —

— „Wpuść mnie! Mówię po dobroci!...“

— Zła Wichura w szybko dzwoni,

Świszczy, syczy, groźbą grzmoci,

Lecz się szybko dzielnie broni.

Stoi hardo przed Wichurą

— Jak wola twarda, niezłomna,

Jak siła jakaś potężna,

Jak siła jakaś ogromna!...

Więc iść musiała Wichura,

Jęcząc ze wstydu żałośnie...

A światła buchnęły w górę.

I płoną dotąd radośnie.

MARTA H.

skiej. Oprócz tego, porady skautowe, wskazówki, co czytać, oraz dział rozrywkowy.

Adm.: N. Elefant, Cofim, Lwów, skr. poczt. 80.
Cena num. 35 gr.

No!... Śmieimy się!

(Dzienniczek „na wesoło“).

WYMYŚLIŁ SPOSÓB.

Matka do Romecia: A tego znowu?... Dlaczego ubrałeś pończochy na lewą stronę?...

Romecio: No bo na prawej stronie zrobiłem nie chcąc dziurę...

COBY BYŁO, GDYBY...

— W tej chwili zejście ze stołu, smyk! — wyla matka do niegrzecznych dzieci. — Szkoda, że tu tatusia niema. Dopiero by was ukarał, gdyby zobaczył, co wy wyprawiacie, jak go niema w domu.

chęć, lecz dawać im wskazówki. Tego dotychczas nie było.

Redakcja powinna utrzymywać bliższy, powiedziałbym osobisty kontakt z czytelnikami. Nie trzeba twarzyć ukrywać za przyłbicą. Zaproszenie raz na jakiś czas któregoś czytelnika do Redakcji, napewno złego wyniku nie przyniesie.

Należałoby uświadamiać czytelników politycznie. Trzeba by im obiektywnie przedstawić wszelkie idee polityczne i społeczne, zwłaszcza z ostatniego stulecia. Nie można tłumaczyć się tem, że i dzieci czytają gazetkę. Jak mi wiadomo, czytelnicy Dzienniczka są w wieku od 12—19 lat. przyp. redakcji: licie lisciki, które otrzymuje redakcja także od tych całkiem małych, świadczą zgola o czemś innem), a jako tacy napewno zainteresują się rzeczami, których w szkole nie mają. Jeszcze jedno życzenie: Dzienniczek powinien być przystosowany do poziomu intelektualnego młodzieży. Nie dajcie myśleć młodym, myślami dojrzalego człowieka. Wszak dość uroku ma dziecięce młodość.

Minka L.: Chciałabym bardzo, aby Dzienniczek był naszym doradcą i powiernikiem. Z Dzienniczka powinniśmy czerpać otuchę do pracy i nadzieję, której nigdzie wokół nie widzimy. Bo wszędzie tylko niedza i niedza — bez końca, a słowa „kryzys” znamy już tak bardzo, jak własną rękę. Dzienniczek winien nam przynosić wiadomości z naszej Ojczyzny, o dzieciach, które tam żyją i budują nasz kraj, o polskiej młodzieży.

Dzienniczek niezupełnie spełnia swoje zadanie. Przedewszystkiem pragnęłabym zobaczyć w nim

SYNEK PRZYPOMNIAŁ SOBIE.

- Czego płaczesz, drogi synku?
- Uderzyłem się wczoraj w rękę!
- Ale czemuż teraz płaczesz?
- Wczoraj nie było w domu, mamo!

Myślące Głowy i Główniki

Bierzcie udział w naszym konkursie na najciekawsze rozrywki umysłowe! Prosimy o przysyłanie nam zagadek. Mogą być szarady, łamigłówki, krzyżówki, dodawanki itd.

Redakcja Dzienniczka przeznacza trzy następujące nagrody, za najlepsze prace.

1. Książkę
2. Grę towarzyską.
3. Coś z słodczy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. i E. Finkelhaus: Wasza zagadka jest „zagadką” dla redakcji, a mianowicie: gdzie jest rozwiązanie?.. Zawsze przysyła się zagadki wraz z rozwiązaniem. — Pociąg przesyłacie listy pocztą, kiedy tutaj, na miejscu, możecie je wrzucić wprost do skrzynki redakcyjnej, bez znaczka pocztowego.

Kar- Kochba: „Przyjaciel” Dzienniczek, dziękuję za miłą listecik i życzy pomyślności przy egzaminie. Prosimy nadal o pamięć.

G. Hirschówna: Nie bardzo Ci się udało konkursowa zagadka. Może przesyłasz nam drugą, lepszą? Prosimy.

Maska gazowa dla niemowląt



Pogodowie przeciwnie i przeciwnie w Fracji propaguje te hermetycznie zamykane worki, zaopatrzone w aparat tlenowy, które zastąpić mają niemowlętom maski przeciwigazowe.

Nasza ankieta

(Czytelnicy zbierają głos w sprawie Dzienniczka)

Maly Czytelnik z Podgórza (po co ten pseudonim? czeka na Dzienniczek z prawdziwym utęśnieniem (nie mówi się „z nęsknieniem”) i prosi o dwie rzeczy. Po pierwsze, by Dzienniczek pisał dla młodszych dzieci (9-letnich) „jakaś ładna i długa opowieść, tak długa, by się ciągnęła od jednego numeru do następnego”, po drugie, by Dzienniczek ukazywał się przynajmniej co tydzień.

Henryk Goldberg: Dzienniczek powinien być prawdziwą trybuną dla dzieci i młodzieży żydowskiej. Powinien zachęcać do pracy nad językiem.

Wzrost naszego narodu przez umieszczanie tłumaczeń z pereł literatury hebrajskiej. Proponuję urządzić w Dzienniczku kącik dla hebraistów (w języku hebrajskim) lub polecanie dla nich odpowiednich książek hebrajskich.

Maurycy Sch: Dzienniczek powinien bezwzględnie ukazywać się raz w tygodniu, a nie jak dotychczas, raz na dwa tygodnie. Czasokres dotychczasowy był zbyt rozbieżny, do utrzymania „ścisłego kontaktu” Dzienniczek powinien „ukazywać się” faktycznie (przyp. redakcji: obecnie wychodzi co druga strona regularnie tak biele zegara, więc kwestia ta, dotąd przekana, zupełnie odpada).

Ważnym elementem powinna być zwrócenie uwagi na młodego czytelnika, który potrzebuje pomocy starszych. Nie trzeba młodych zna-

styl. Stanowczo jest za dziecięcy. Wszak Dzienniczek nie może być tylko dla 5-letnich, lub 6-letnich dzieci, bo co my powiedzielibyśmy wtedy? Dlatego w imieniu naszego kółka wnoszę protest przeciw temu. Dość długo kółko nasze roztrząsało sprawy Dzienniczka i doszliśmy do następujących wniosków: I. Dzienniczek powinien wychodzić częściej. II. Za mało miejsca poświęca się dla Dzienniczka. III. Za mało artykułów jest pisanych w Dzienniczku przez nas. IV. Pragnęłabym bardzo (osobiście), aby drukownia była jakaś powiesz, odpowiednia dla nas.

Czy za dużo żądamy? Sądzę że nie.

Edek Nussenfeld z Krakowa: I Gazeta typu Dzienniczka, winna dać młodemu Żydowi to moralno-kulturalne zadowolenie, jakiego nie doznaje on w życiu rodzinnym i koleżeńskim. Nie chodzi tu o dzieci do dziewiątego roku życia, bo one i tak mało co rozumiały. Chodzi o tę warstwę młodzieży, w której już horyzont myśli zaczyna się rozszerzać i której nie zajmuje wyłącznie zabawa tak wielbiana przez młodsze rodzeństwo. Zdajemy sobie sprawę, że starłszy się z polskimi kolegami staje wprost bezradny przed wielu, coraz to liczniejszymi problemami współżycia, czy nastawienia do działu nauki. Kto mu ma dać n. p. odpowiedź na pytanie, dlaczego polskim kolegom wolno należeć do harcerzy, a temu nie? Dlaczego pozwala się, by Żyd lekceważył naukę religii, podczas gdy jego kolega z zapalem odda niewiedzieć co, za godzinę katechety. Kto ma uświadamiać o wyborze organizacji tę młodzież, której wolno już od 13 lat należeć do związków skautowych? Nie

Maly R.: Niestety, jak nam wiadomo, nie ma do-
tąd żydowskiego tygodnika dla dzieci w rodzaju
„Piomyezka”, redagowanego w języku polskim.
Lecz istnieje w Krakowie od pewnego czasu myśl
utworzenia takiego pisma, a choć czyniono już
w tym kierunku różne kroki, kto wie kiedy ta
myśl zostanie zrealizowana.

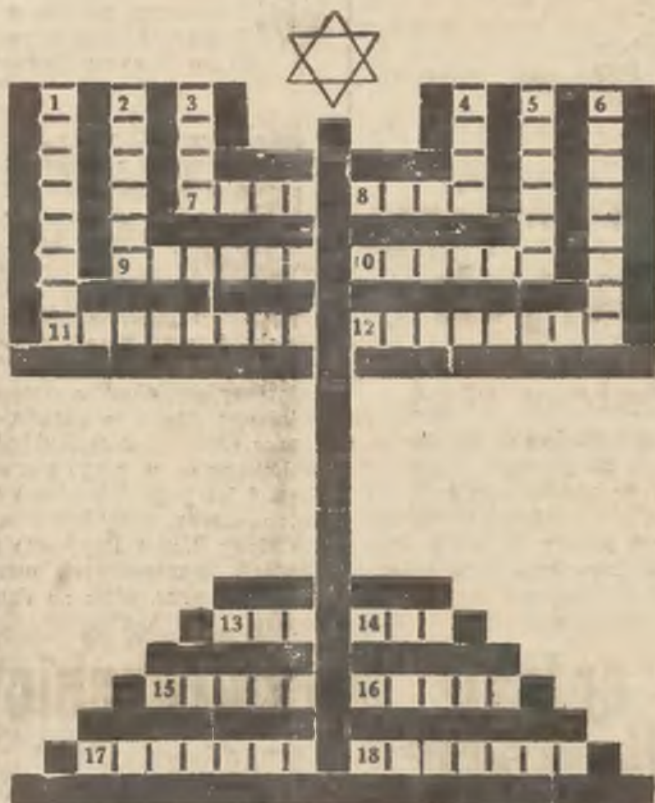
Erna Drünger: Ładna i bardzo starannie napi-
sana jest Twoja krzyżówka konkursowa. Nie u-
mieszczamy jej teraz, bo przyszła zbyt późno.
Przechowujemy wśród prac konkursowych.

G.: Niektórym piszącym wydaje się to wielka
krzywdą, tak dla nich, jak i dla pisma i czyteln-
ików, jeśli Dzienniczek nie umieszcza zaraz ich
wszystkich artykułów, które prosto zasymp-
lują redakcję. Prosimy o trochę cierpliwości. Mamy
w tece stosy prac licznych współpracowników,
którzy czasem długo muszą czekać na swą kolejkę.
A zresztą — co najważniejsze — trudno o umiesz-
czenie modlitwy jomkipurowej, lub nowelki na
Pesach, które przesłałeś właśnie teraz na — Cha-
nukę. Jeśli otrzymamy odpowiednie rzeczy, w od-
powiednim czasie i odpowiednio tłumaczone, to
naprawdę nie będziesz się musiał na nas uskarżać.
Prosimy o zapodanie bliższego adresu

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Krzyżówka chanukowa

UL J. H. (Kraków).



ZNACZENIE WYRAZÓW.

Pionowo: 1. Inaczej wyhawienie. 2. Prorok ży-

trudno odpowiedzieć na te pytania: tym oto prze-
wodnikiem myśli i uczuć winien być dla młodzie-
ży właśnie Dzienniczek.

II Istnieje już Dzienniczek cztery lata, a jednak
nie można się było doszukać w nim żadnej odpo-
wiedzi na te problemy. Wynika stąd jasno: Dzien-
niczek nie spełnia swego zadania.

III. Należy skończyć z dotychczasowym sen-
tymentem narodowym i zdać sobie sprawę, że
Dzienniczek jest pismem sjonistycznym. Jako taki
powinien nosić ściśle sjoński charakter. Ten zaś
może sobie przyswoić przez odpowiednią treść u-
mieszczanych artykułów i wierszy — i co najwa-
żniejsze — zaczerpanych z odpowiedniego źródła.
Tem są organizacje młodzieży. Zrozumiałe, że dla
ściśle sjońskiego charakteru pisma, należy dlań
czerpać ze ściśle sjońskiego środowiska mło-
dzieży.

O ile chodzi o nasze środowisko, to Szan. Reda-
kcja ma osunkowo łatwe zadanie: Kto z pp. Re-
daktorów był na różnych, albo przypuśćmy na
ostatnim raporcie org. „Akiba”, ku czci Natana
Bystyckiego i słyszał jego hymny pochwalne na
cześć tej organizacji młodzieży chałazo wej, ten
przykładać zapewne myśli:

Rozwój „Dzienniczka” i jego wartość dla ogółu
naszej młodzieży, może mu zapewnić tylko i wyłą-
cznie rozszerzenie i stała, czynna współpraca
Szan. Redakcji, z ruchem młodzieży sjońskiej Agud-
at Hanoar Haiwri „Akiba”. (A gdzie inne orga-
nizacje młodzieży?? — przyp. red)

Otwieramy dyskusję nad odpowiedziami Czytel-
ników. Prosimy o śmiały i szczere wypowiedzianie
się w tej sprawie, proczem głos zabierze Redakcja.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI

z poprzedniego numeru Dzienniczka brzmi: 1. O-
berża, 2. Zygzak, 3. Jordan, 4. Arabja, 5. Szemen,
6. Zinsen, 7. Talamud, 8. Heljos, 9. Orbita, 10. Na-
chum Calosć: Ozjasz Thon

ROZWIĄZANIE „DODAWANKI”

Mapa, papa, kapa, szkapa, gapa, lapa, kłapa,
chlapa.

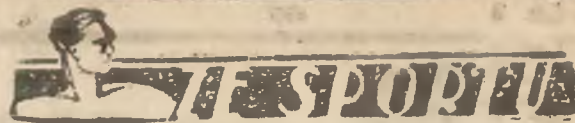
TRAFNE ROZWIĄZANIE

Łamigłówek, nadesłali: Nina Eisenbach, Cyla Wet-
stein, Lelusia Zenger, Marcel Schönberg, Zygmunt
Krebs i Mojżesz Weinfeld.

Rozwiązanie obu zagadek nadesłali: Romek i
Usiek Beigel, B. Hirschberg i Salek Eisland.

UWAGA REDAKCJI

Od czasu do czasu, zdarzają się wypadki, że re-
dakcja otrzymuje listy, czy też rozwiązania zaga-
dek, pisane niechlujnie, niestarannie, na brudnych
i zatłuszczonych świstkach. Chyba każdy wie, co
o tem sądzić. Wszelką podobną korespondencję,
wrzucimy do kosza, pozostawiając nadawców bez
odpowiedzi.



MECZE BOKSERSKIE.

We Lwowie wielki sukces odnieśli pięściarze
Hasmonei nad Pogonią, którą pokonali 12:4 pkt.
Czarni (Lwów)—Polonia w Przemyślu 9:7 pkt.
W Warszawie Warszawianka — Zjednoczenie
(Łódź) 12:0, drużyna Fortu Bema—CWS 13:3 pkt.
W pierwszym kroku bokserskim w Białymstoku
wybijali się pięściarze ZKS-u Mecz Warszawa—
Budapeszt odbędzie się w Cirku warszawskim
17 bm.

ŚLĄSK—KRAKÓW

Reprezentacja bokserska śląska pokonała osła-
bioną reprezentację Krakowa w stosunku 12:4.

Kraków do powyższych zawodów wystąpił bar-
dziej chorych bokserów Chrostka, Sworzeniowskiego i
Bochenka, ślązacy natomiast przyjechali w bardzo
silnym składzie. Nagół walki nie stały na wysokim
poziomie z krakowskich zawodników najlepiej wa-
czyli Morawa i Mieczysławski.

W poszczególnych walkach wyniki były następu-
jące:

Waga musza: Nowakowski (Śl.) wygrywa w. a.
wskutek nadwagi Hiroma (Kr.).

Waga kogucia: Krawczyk (Śl.) bije niebezpie-
nie na punkty ambitnego Goldflussa (Kr.).

Waga piórkowa: Rudzki (Śl.) zwycięża z Kasia-
skim (Kr.).

Waga lekka: Panzer (Kr.) ulega Milicowi (Śl.).

Waga p. średnia: Zbik I. (Kr.) remisuje z Barba-
skim (Śl.).

Waga średnia: Jedyne zwycięstwo dla Krakowa
odnosi Mieczysławski, bijąc na punkty Kowaczka
(Śl.).

W wadze pół ciężkiej: Morawa (Kr.) remisuje po
najładniejszej walce z Wrazidą (Śl.).

W wadze ciężkiej: Ucherek (Śl.) wygrywa przez
poddanie się Maćki (Kr.) w drugiej rundzie.

W ringu sędziował bardzo sprawnie p. Kupfer-
sztajn z Warszawy.

HOKEJ LODOWY.

Praga: Mecz międzypaństwowy Czechosłowacja
— Austria 5:0 (1:0, 2:0, 2:0) Wiedeń—Praga (gra-
ło tu 4 Kanadyjczyków) również 5:0 dla Czechów
(4:0, 0:0, 1:0). Berlin: BSC—Oxford 3:1 i rewanż
3:4. Rezerwa BSC—Beuthen 3:2. Beuthen—Brand-
enburg 1:0. Paryż: Shamrocks (Kanada)—Rapids
Paris 4:0. Katowice: Ognisko (Wilno)—Śląski KL
Hok. 1:1, Ognisko—Siemianowice 2:0, Ognisko—
Śl. KH 2:1. Turniej eliminacyjny o wejście do kla-
sy A. we Lwowie: AZS—Hasmonea 5:0, Hasmo-
nea—Polonia (Przemyśl) 2:1, AZS—Polonia 9:1.
Zatem AZS i Hasmonea zakwalifikowały się do
klasy A. Łódź: LKS—Union Touring 9:0. Toruń:
Warta (Poznań)—TKSZ 1:2. Bielsko: BBSV—Śl.
K. H. (Katowice) rezerwa 8:0.

LECHJA POZNAŃSKA POKONANA W BERLINIE.

W Berlinie odbyło się spotkanie między
strzemi polskim hokeja na trawie Lechią z Pozna-
nia, a drużyną berlińską Siemens. Berlińczycy
zwyciężyli zasłużenie jako lepsza drużyna 3:0
(2:0).

MECZ KOLARSKI FRANCJA—NIEMCY w Pa-
ryżu przyniósł w obu kategoriach, sprinterów i
stayerów, zwycięstwo Francuzom.

KUSOCINSKI, który bawił przez tydzień we
Wiedniu na kuracji swej chorej nogi, powrócił
już do kraju, gdzie wedle orzeczenia wiedeńskich
lekarzy może również wyleczyć swą nogę.

**LWOWSKI KLUB SZERMIERZY ZDOBYŁ
DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO SZERMIERCZE
POLSKI.** We finale drużynowych mistrzostw sz-
ermierczych Polski w Warszawie z udziałem Lw-
owskiego Klubu Szermierzy, AZS Poznań i Poli-
cyjnego KS Katowice w nieobecności Legii war-
szawskiej, której wspaniała sekcja szermiercza u-
legła rozbiłcu, zdobyli mistrzostwo Lwowianie.
Wyniki: Lwowski KL Szern.—AZS Poznań 6:3,
Policyjny—AZS 7:2, Lwowski KS—Policyjny 8:3
stosunek tuszów 60:58.

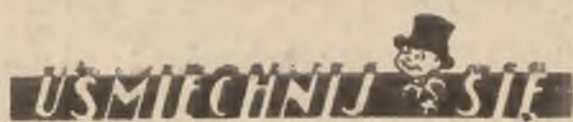
**MISTRZ LIGI PIŁKARSKIEJ POLSKI, RUCH
Z WIELKICH HAJDUK**, otrzymał od gminy ko-
munalnej odpowiedni teren pod budowę własnego
wielkiego boiska. Ruch stracił jednak swego re-
prezentacyjnego prawoskrzydłowego Urbana, któ-
ry przeszedł do Poczłowego PW w Łodzi.

Kiego filmu wybudowano go? — indyguje amery-
kański gość. (Tiu. Biał.)

dowski. 3. Tłuszcz roślinny 4. Miasto bez Żydów
w Palestynie 5. Palestyńska rzeka. 6. Jeden z o-
statnich jubilatów sjonistycznych.

Poziomo: 7. Miejsce częstych rozruchów w Pa-
lestynie 8. Biblijny okręt. 9. Przedmiot używany
na Chanukę. 10. Postać symbolizująca siłę. 11. Sro-
gi król syryjski. 12. Hebrajski poeta. 13. Żydow-
skie Towarzystwo Kolonizacyjne. 14. Kieszonko-
wa puszka. 15. Bohaterska matka. 16. Zbiór Pism
Świętych. 17. Narodowe święto. 18. Zabawka uży-
wana w Chanuka

Zamknięcie „Dzienniczka”



PARADOXS.

- Co się zwykle rozumie pod słowem teoria?
- Coś niepraktycznego. (Le Rire).

INFORMACJA.

- Co? Pociąg już odszedł? Zmieniono chyba
rozkład jazdy?
- Owszem — teraz odjeżdża wcześniej, prze-
tem odchodził później, ale później będzie znowu
odchodził później

ZAPÓŻNO.

- Kiedy poznał pan charakter swojej małżonki?
- Po ożenieniu się z nią.

GENTLEMAN Z HOLLYWOOD.

- Ten zamek należy do najstarszych zamków
nad Renem — objaśnia przewodnik.
- Yes, a czy może mi pan powiedzieć, dla ja-



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Przewoźne na kolei Kraków-Kocmyrzów podrożało o 200 proc. Co na to dykcja PKP. w Krakowie i Ministerstwo Komunikacji?

Okręgowa Dyrekcja P. K. P. w Krakowie i Ministerstwo Komunikacji powinny wejrzeć w tę sprawę, w interesie zarówno ogólnym jak i odnosnych zakładów przemysłowych.

W zakresie przedmiotów, ustalających warunki od-
woływania się dłużników, Komitet Konwersyjny
odpowiedź z nie mógł odwoływać się do Komi-
tetu Konwersyjnego kompromitacji dłużnicy Banku
Komitet Konwersyjny rozporządzenia ministra

4) zabezpieczenie hipoteczne zaległości uznane będzie za wystarczające, o ile odpowiadać będzie warunkom, wymagającym w Rozporządzeniu Prezyd Rzplitej z dn. 15 II. 1928 r. (Dz. Ust. poz. 141) dla zabezpieczenia pożyczek hipotecznych. W wypadkach jednak, gdy pracodawca nie może

Omawiając powyższy okólnik Banku Akceptacyjnego i regulamin Komitetu Konwersyjnego „Polska Gospodarcza” zwraca ponadto uwagę na wpływ, jaki powinna mieć przy rozwoju akcji konwersyjnej obniżka stopy procentowej Banku Polskiego. Stopa ta została ustalona na poziomie 5 proc. Jak wiadomo, układy konwersyjne oprocentowane są w ciągu pierwszych 2 lat w wysokości $6 \frac{1}{4}$ proc. Wysokość ta, ustalona przez ministra skarbu, nie ulega zmniejszeniu przy zmianie stopy Banku Polskiego i w zakresie wierzytelności, finansowanych przez Bank Polski, różnica $1 \frac{1}{4}$ proc. idzie na dobro instytucji finansowej.

O ile przedsiębiorstwo przed ukazaniem się o-
kólnika zawarło układ co do spłaty zaległości **na**
tęcza powyższych zakładów ubezpieczeń - **układ**
ten z inicjatywy zainteresowanego przedsiębior-
stwa może być zastąpiony przez układ zawarty
na zasadach nliniejszego okólnika. Natomiast **ukła-**
dy korzystniejsze pozostają w mocy

Podatek spadkowy, wymierzony przed 1 kwietnia 1933, jak również podatek od darowizny, wymierzony przed tą datą, mogą być umorzone przez uiszczenie kwoty obniżonej pod warunkiem, że kwota obniżona będzie zapłacona w całości do dnia 1 stycznia 1934 r. Min. skarbu wyjaśniło, że obniżona należność z tytułu powyższych podatków może być uiszczona obligacjami 5-procentowej renty ziemskiej oraz obligacjami 3-procento-

wej renty ziemskiej. W pewnych przypadkach mogą być również przyjmowane na spłatę tych podatków: 4. 5-procentowe listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serji pierwszej. Przy spłacie należności podatkowych obligacjami 5-procentowej renty ziemskiej, obligacje te przyjmowane będą po kursie 80 złotych za każde 100 złotych wartości nominalnej. Do zapłacenia podatku temi obligacjami są uprawnione jedynie osoby, które wykazały, że one lub ich spadkobiercy otrzymali dane szutki obligacji, jako wynagrodzenie za nieruchomości przymusowe od nich wykupione, lub też jako spłatę ich wierzytelności w wyniku przeprowadzonego przez sąd rozdziału wynagrodzenia.

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

Ministerstwo Opieki Społecznej zamierza zaliczyć grupy zarobkowe, na które dotąd dzielono pracowników umysłowych przy ubezpieczeniach, zgodnie do płacowych przez nich składkach do ZUSU. Jedni na tem tracili, drudzy zyskiwali. Obecnie po przeniesieniu tabeli grup wszyscy będą korzystać z ubezpieczeń według sprawiedliwszego rozdziału, jak to przewiduje ustawa o ubezpieczeniach.

Likwidacja

biura „Centrocementu“

Z dniem 1 stycznia zlikwidowane będzie całkowicie biuro „Centrocementu“, centrali rozwiązywania kartelu cementowego. Z dniem tym odejdzie 119 urzędników, do likwidacji biura pozostaje na okres kilku miesięcy tylko 15 osób.

Pozatem z dniem 1 stycznia zredukowany będzie personel biura Związku polskich fabryk portland cementu. Z 19 osób, które tam pracowały, pozostanie tylko 6 osób. Cement sprzedają obecnie same fabryki, przyczem cena jego w sprzedaży detalicznej zmniejszyła się z 6 zł. do 3,50 zł., za worek 50 kgr.

Porozumienie

wśród hurtowników papieru

W Warszawie zakończono obrady hurtowników papieru, mające na celu uporządkowanie uregulowanie rynku. Hurtownicy b. Kongresówki i b. Ziem. Wschodnich podpisali umowę, ustalającą ceny papierów dla wszystkich hurtowników, opierając się na cenniku „Centropapieru“. Umowa, regulująca wzajemną konkurencję, obowiązuje do końca 1934 r. i może być wypowiedziana z miesięcznym wypowiedzeniem przez połowę hurtowników prowincjonalnych, lub połowę hurtowników warszawskich. Obradom przewodniczył p. Dawidowicz. Zagadnienia techniczne, związane z wykonaniem zapadłej uchwały, załatwione będą w najbliższym czasie.

Warunki pracy dozorców domowych mają być uregulowane

Z Warszawy donoszą:

Właściciele nieruchomości zwrócili się do min. opieki społecznej z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji właścicieli domów z przedstawicielami dozorców.

Celem tej konferencji byłoby omówienie sprawy odszkodowań za wysługę lat. Dotychczas bowiem wysokość tego odszkodowania regulowała specjalna komisja rozjemcza. Tymczasem, w sądzie najwyższym, w związku z pewną sprawą między właścicielem domu a dozorcą, wydano orzeczenie, że komisja rozjemcza nie ma prawa rozstrzygania w sprawie odszkodowań. Kompetencje komisji kończą się z chwilą wypowiedzenia pracy dozorcę.

Orzeczenie to zaniepokoiło dozorców domowych, którzy zwrócili się do min. opieki społecznej z prośbą o ostateczne uregulowanie sprawy odszkodowań.

Właściciele nieruchomości ze swej strony wysunęli propozycję wprowadzenia ubezpieczeń na starość dozorców. Właścicielom domów jest łatwiej płacić składki miesięczne, niż jednorazowe zdobyć się na poważniejszą kwotę.

Pozatem wprowadzenie tych ubezpieczeń ukróciłoby plagę handlu stanowiskiem dozorcę domowego. Obecnie bowiem częste są wypadki, że dozorca, tracąc pracę, szybko sprzedaje swą posadę. Gospodarz domu, nie o tem nie wiedząc, wynajmuje innego dozorcę, a tymczasem dowiaduje się nagle o sprzedaży tego zajęcia przez oddalonego dozorcę. W wyniku ma własnego dozorcę i uzurpatora, którego nie chce uznać. Na tem wiele liczne są też procesy.

Handel „dozorstwami“, jak się to nazywa, prowadzony jest nieraz na wielką skalę. Odstępne sięga od 4 tysięcy złotych do 15 tysięcy, zależnie od spodziewanych dochodów domowych.

Wysoki Komisarjat dla uchodźców

(Od naszego specjalnego wysłannika)

I

Lozanna, w grudniu.

Pierwsza sesja Rady Nadzorczej „Wysokiego Komisarjatu dla spraw uchodźców (żydowskich i innych)“, z Niemiec trwała cztery dni i zajmowała się głównie sprawami konstytucyjnymi tj. uchwaleniem statutu wewnętrznego, budżetu administracyjnego dla biura Wysokiego Komisarza, ustaleniem form współpracy z organizacjami prywatnymi i składu z tych organizacji złożonej Rady Doradczej oraz sprawą paszportów dla uchodźców z Niemiec. Obrady odbywały się — za wyjątkiem trzech krótkich posiedzeń publicznych — przy drzwiach zamkniętych. Działalność zampro-wizowanego sekretariatu Wysokiego Komisarza chromała podczas tej sesji szczególnie w dziedzinie odpowiedniej informacji prasowej. Nie wydawano żadnych komunikatów prasowych z posiedzeń poufnych ani też z posiedzeń jawnych. Nie poruczono też żadnemu członkowi sekretariatu ważnego zadania odpowiedzialnego ustnego informowania prasy. Nic więc dziwnego, że w prasie szwajcarskiej i międzynarodowej sprawozdania były zarazem lakoniczne i błędne. W naszych artykułach dać imy zatem możliwie kompletny, szczegółowy i wierny obraz przebiegu i wyników tej sesji lozańskiej.

W myśl uchwalonego statutu organami Wysokiego Komisarjatu są: 1) Wysoki Komisarz 2) Rada Nadzorcza (Governing Body) i 3) Stały Komitet (The Permanent Committee). Wysoki Komisarz kieruje działalnością instytucji w „ramach wytkniętych mu przez Radę Nadzorczą“. Rada zastrzegła sobie w ten sposób prawo decydowania o ogólnej linii politycznej, dając równocześnie Wysokiemu Komisarzowi daleko idące pełnomocnictwa jako jednemu organowi wykonawczemu. Wysoki Komisarz składa Badzie periodyczne sprawozdania ze swojej działalności oraz ze sposobu rozporządzania budżetem administracyjnym. Rada Nadzorcza składa się z przedstawicieli piętnastu państw — przedstawiciele Hiszpanji, Brazylii i Argentyny, którzy tym razem byli nieobecni, zjawia się według wszelkiego prawdopodobieństwa na następnej sesji — oraz z przedstawicieli innych jeszcze państw, które przyjełyby ewentualne późniejsze zaproszenie Rady Nadzorczej do udziału w jej pracach. — Wysoki Komisarz jest z urzędu członkiem Rady Nadzorczej jakoteż wylonionego z jej łona „Stałego Komitetu“. Zadaniem Rady Nadzorczej jest z jednej strony udzielanie Wysokiemu Komisarzowi wszelkiej pożądanej pomocy i ogólnych dyrektyw dla jego działalności, z drugiej strony utrzymywanie stałej łączności między nim a rządami poszczególnych państw reprezentowanych przez członków Rady. Trzeci organ tj. Stały Komitet składa się z przewodniczącego (Lord Robert Cecil), wiceprzewodniczącego (przedstawiciel Urugwaju min. Alberto Guani), przedstawiciela Francji, senatora Berengera, przedstawiciela Holandji, posła van Berninga, przedstawiciela Szwajcarii dra H. Rothmunda, szefa związkowego departamentu policji. Ten Stały Komitet działa jako przedstawiciel Rady Nadzorczej w przerwach między jedną jej sesją a drugą. Według pierwotnego projektu mieli wejść do Stałego Komitetu przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i przedstawiciel Włoch. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych prof. Chamberlain, prosił o zwolnienie go z tej

Przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie Długa 1, zawiadamia firmy interesowane, iż podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów I. kwartału 1934 oraz z kontyngentów t. z. w. kryzysowych na miesiące styczeń—luty 1934 r., wnosić należy do dnia 20 grudnia br.

funkcji ze względu na niemożność przeniesienia swojego stałego pobytu do Europy. Przedstawiciel Włoch otrzymał od swojego rządu instrukcje nieprzyjęcia członkostwa w Stałym Komitecie, co tłumaczyć należy niezawodnie ogólnością wobec rządu niemieckiego. W jego miejsce miał wstąpić przedstawiciel Polski, ale w ostatniej chwili zdecydowano powołać przedstawiciela Holandji, która jest krajem goszczącym, w stosunku do liczby swojej ludności, największą ilość uchodźców i która za inicjowała na ostatnim Zgromadzeniu Ligi powołanie do życia Wysokiego Komisarjatu. Rada Nadzorcza ma odbywać sesje zwykłe trzy razy do roku. Komitet Stały zbiera się dowolnie, ilekroć zachodzi ku temu potrzeba, oraz kilka dni przed każdą sesją Rady.

Obok Rady Nadzorczej złożonej z przedstawicieli rządów stworzona została Rada Doradcza (Advisory Council, złożona z dziewięciu przedstawicieli organizacji względnie przedstawicielstw krajowych żydowskich i z dziewięciu przedstawicieli organizacji nieżydowskich. Stworzenie tej Rady Doradczej a szczególnie uzgodnienie składu jej żydowskich członków nie obeszło się bez trudności. Mimo osiągniętej na żydowskiej konferencji londyńskiej jednomyślnej zgody co do wspólnej listy organizacji żydowskich mających współpracować z Wysokim Komisarjatem, zarysował się z okazji sesji w Lozannie wyraźny i bardzo niesmaczny manewr „wielkorządów“ amerykańskiego „Jointu“ i kilku mentalności do nich zbliżonych biurokratów innych żydowskich instytucji filantropijnych, mający na celu wyeliminowanie z listy demokratycznych przedstawicielstw żydowskich (jak np. „American Jewish Congress“, Żydzi polscy, Komitet delegacji żydowskich itp.) jako rzekomo nie wchodzących w rachubę dla udzielania jakiegos poparcia finansowego. Mentalność plutokracji żydowskiej i starej ale żywej pamięci „jahudim“ nie zmieniła się bowiem niestety ani w obliczu tragedji żydostwa niemieckiego. Szeptano więc w sposób niegodny, różne „ostrzeżenia“ do ucha Wysokiego Komisarza i niektórych członków Rady, operowano wielkimi sumami, które stoją rzekomo do dyspozycji tym filantropijnym instytucjom, ale pod warunkiem, że one same tylko będą miały prawo „radzić“ itd. Stare, znane to opinii żydowskiej metody, nad którymi nie warto się rozwodzić, bo spotkały się już dawno z należytem obrzydzeniem i pogardą. Na szczęście był na miejscu dr Weizmann, który z należytą energią i właściwym sobie autorytetem położył szybko kres tym groźnym i ogólnie żydowski upokorzącym machinacjom. Lista Konferencji londyńskiej przeszła całkowicie z tą tylko różnicą, że „Joint“ otrzymał odrębne miejsce a bliżej nieokreślona „żydowska społeczność amerykańska“ jedno miejsce (w Londynie była mowa o dwóch przedstawicielach żydostwa amerykańskiego, jeden z „American Jewish Committee“ drugi z „American Jewish Congress“).

Na wzór Stałego Komitetu Rady Nadzorczej będzie także (złożona z organizacji prywatnych) Rada Doradcza miała swój Stały Komitet złożony z trzech przedstawicieli organizacji żydowskich (Jewish Agency for Palestine American Joint Distribution Committee i Jewish Colonisation Association) i z trzech przedstawicieli organizacji nieżydowskich (jeden przedstawiciel organizacji katolickich, jeden przedstawiciel organizacji protestanckich i jeden przedstawiciel organizacji pomocy dla pracowników umysłowych).

O statutowych obowiązkach i uprawnieniach organizacji prywatnych i o dalszych wynikach sesji lozańskiej — w liście następnym.

M. KAHANE.

PODZIĘKOWANIE.

WPańu Prof. Drowi Zubrzyckiemu i WPańu Orowi Ludwikowi Friedmanowi za przeprowadzenie ciężkiej operacji u matki naszej, WPańu Dr. Wojciechowskiemu i Zarządowi Domu Zdrowia za zadziwiająco troskliwą opiekę składającą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

HOLLÄNDEROWIE

Kraków, Brzozowa 18.

4614kr



ŚRODA, 13. GRUDNIA.

Kraków (312'8). 7—8: Audycja poranna. 11'40: Przegląd prasy. 11'50: Wiadomości bieżące. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05—13: Orkiestra salonowa H. Adamskiej-Grossmanowej. — o 12'30: Dziennik południowy, wiadomości meteorologiczne. 15'25: Wiadomości eksportowe i gospodarcze. 15'40: Duety wokalne w wyk. K. Norkiej (sopr.) i C. Izgrydówny (c. alt), akomp. prof. L. Urstein. 16'10: Audycja dla dzieci. 16'40: „Jak zostać narcizem?” — Dr. H. Szatkowski. 16'55: Utwory na ubój w wyk. S. Snieżkowskiego, L. Urstein (akomp.). 17'15: Recital fortep. A. Wielhorskiego. 17'50: Płyty. 18: „Leczenie a medycyna” — Dr. A. Huszcza. 18'20: Płyty 19'05: „Stary Kraków” — Dr. J. Dobrzycki. 19'20: Rozmaitości. 19'25: Feljton literacki: „Dwa nabytki beletrystyki” — p. C. Jellenta. 19'40: Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny. 20: Feljton: „W stolicy Norwegii” — p. R. Balawender. 20'15: III-ci koncert stow. Miłośników Dawnej muzyki, wyk. ork. kameralna pod dyr. Z. Dymka, St. Korwin-Szymanowska (śpiew), J. Wysocka-Ochlewska (klawosyn), A. Koryciński (organy) słowo wstępne wygł. B. Rutkowski. 22: Odczyt w języku esperanto: „Fryderyk Chopin”, pios. Dra Reissa, wygł. p. T. Hodakowski. 22'20—23'30: Muzyka taneczna, — o 23: Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411'8). 7—11'50: p. Kraków. 11'50: Zgłoszenia artystyczne stolicy. 11'57—16'40: p. Kraków. 16'43: Skrzynka pocztowa — Dr. M. Stępowski. 16'55—17'53: p. Kraków. 17'50: Skrzynka pocztowa rola. — inż. W. Tarkowski. 18—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—16'40: p. Kraków. 16'40: Skrzynka pocztowa. 16'55—19'05: p. Kraków. 19'05: Rozmaitości. 19'10: „Przyroda pierwotna krajów skandynawskich” — Dr. A. Kozłowska. 19'25—23: p. Kraków. 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380'7). 7—16'40: p. Kraków. 16'40: „Listy i programy” — dyr. Petry. 16'55: p. Kraków. 17'50: „Akcja „Radjo — dzieciom”. 18: p. Kraków. 18'20: Pieśni arabskie w wyk. Achmeda Khezbi. 18'35: Płyty. 19'05: Rozmaitości. 19'25—23'30: p. Kraków. 23'30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

Wiedeń (517'2). 12: Koncert popularny. 17'20: Głosy L. C. Welleby. 18: Koncert ork. wojskowej.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Fraileche Jahn”

Rewja w dwóch częściach

Zanim świetny aktor żydowski p. Samberg, który rozpoczyna u nas gościnne występy, amontuje jakąś nową sztukę, wystawiła wesola nasza bród aktorska rewję w dwóch częściach. Eksperyment naogół udał się, publiczność doskonale się bawi. Na bene tej rewji zapisać można, że mało stosunkowo mamy w tej rewji numerów, które powitać można, jako starych, dobrych naszych znajomych, chociaż bardzo chętnie odnawiamy znajomość z tymi przemysłowymi znajomymi z „Aharatu”. Należą do nich najlepsze numery Brodersonowskie, które przypomniały nam właśnie w momencie, kiedy ten subtelny poeta obchodzi 20-lecie swej twórczości, ile wdzięku i rytmu współczesności tkwi w tych perełkach-wierszykach, uśmiechających się do nas to łobuzerskim uśmiechem, to głęboką sadumą.

Wcale się nie dziwimy, że rewja się udała, — wcale młody nasz zespół składa się z doskonałych sił rewjowych. Obok pp. Birnbauma i Bergmanna, którzy całą rewję wyreżyserowali, s dużym smakiem, wymienię należy przedewszystkiem pełną temperamentu wdzięku p. Librowską i niezwykle uzdolnionego młodego artystę p. Liebgolda, który dla rewji bardzo cennym jest naby-

Hitleriana - bez komentarzy

CO WYZWAŁA NAJLEPSZE SIŁY NARODU?

Wyszło ostatnio nowe wydanie autobiograficznej książki kapitana Ernesta Röhma, przywódcy szturmwów hitlerowskich (S. A.), zasiadającego obecnie, na podstawie wydanej właśnie ustawy, „o zabezpieczeniu jednności partji i państwa” jako minister w gabinecie Rzeszy niemieckiej. Książka kapitana Röhma nosi tytuł „Die Geschichte eines Hochverrätters” i stanowi godną pendant do dzieła samego Führera „Mein Kampf”. Kapitan Röhm śpiewa hymn pochwalny na cześć integralnego nacjonalizmu i cnót żołnierskich. Książka kończy się zdaniem: „Aus Not und Schmach Volk und Vaterland zu Freiheit und Ehre zu führen, vermag nur der Soldat”. Ale jaką drogą prowadzi żołnierz naród i ojczyznę ku wolności i honorowi? Na to odpowiada kapitan Röhm we wstępie do swej autobiografji. Piękne to wyznanie brzmi jak następuje:

„Wojna budzi i wyzwala najlepsze siły narodu. W przebiegu czasu jest ona wewnętrzna i zewnętrzna koniecznością dla narodu, który w tym święcie pragnie istnieć i ostać się. Dla żołnierza jest wojna źródłem ożywczym (Jungbrunnen). Nadzieja, a zarazem spełnieniem”.

Bez komentarzy — bo to wyznanie jest najlepszym komentarzem do wszystkich deklaracji i zapewnień pokojowych Adolfa Hitlera.

CZY ŻYD MOŻE BYĆ OBYWATELEM POLSKIM?

W prosańcyjnym(!!) tygodniku „Myśl i Czyn” (z 10 bm.) czytamy w artykule, co do którego redakcja „nawiasie się nie wypowiada”, podkreślając tylko uczciwą tendencję (artykułu) i zupełny (w nim) brak nienawiści rasowej:—

„Najprzód trzeba zapytać czy żyd może być obywatelem polskim, czy też nie może nim być? Odpowiadamy na to, że żyd jeśli jest żydem obywatelem polskim być nie może żadną miarą i, że jest to absurd nad absurd. Żeby żyd miał być obywatelem Polski.

Bo jeśli żyd jest żydem, a nie jest Polakiem żydowskiego pochodzenia (co może się zdarzyć w rzadkich wyjątkach) to on jest solidarny z międzynarodowym żydostwem i tylko dlatego żydostwa będzie pracować, a nigdy

nie będzie solidarny z interesami Polski i narodu polskiego.

Jeśli żyd jest żydem, to jego honorem i moralnością jest być solidarnym z żydami, a nie z Polakami i nikt nie ma prawa wymagać od niego, aby zdradzał na rzecz Polski interesy własnego narodu.

Jeśli żyd jest żydem, czyli osobnikiem mającym poczucie własnej odrębności narodowej, to jest w organizmie polskim ciałem obcym, jest ciałem obcym i jest tak jak drzazga wbita pod skórę, która musi wywoływać ból, stan zapalny i ropienie.

Zagadnienie powyższe jest takie jasne i tak elementarne, że poprostu włosy na głowie stają, gdy się pomyśli, że społeczeństwo polskie dotąd jeszcze zagadnienia tego tak jasno i tak elementarnie nie postawiło. A w każdym razie dotąd jeszcze odpowiedź na kwestję żydowską nie jest jednakowa dla wszystkich Polaków.”

„NIEBEZPIECZENSTWO ZALEWU ŻYDOWSKIEGO”

Ten sam organ „Myśl i Czyn” w tymże samym numerze przedrukowuje artykuł pt. „Polsce grozi niebezpieczeństwo zalewu żydowskiego” z tygodnika „Niezależni” — pisma opozycji legionowej. Czytamy w tym artykule:

„Stan posiadania żydów w Polsce musi więc napawać nas poważną obawą, że popadliśmy w pełną zależność finansową od elementu obcego i nader ekspansywnego, co w przyszłości doprowadzić może do zależności politycznej”.

„W obecnym stanie rzeczy walka społeczeństwa z zalewem żydostwa i opanowaniem przez nich wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego w państwie jest walką prawie że beznadziejną, a co gorsza bezplanową, stąd też musimy się domagać od rządów w Polsce ustawodawstwa i tych wszystkich środków, jakie nam przysługują jako narodowi rządzącemu we własnym państwie, aby w dalszym ciągu nie popaść w niewolę ekonomiczną i aby przyszłe pokolenia nie miały nam prawa zarzucić, że w chwili budowy państwa zaniedbaliśmy tego, co było naszym obowiązkiem: zapewnić Narodowi Polskiemu samodzielne władanie własnym państwem”.

20'20: Audycja ku czci Fr. Hebbła. 22'45: Muzyka taneczna.

Paryż (338'2). 20: Muzyka operowa. 21'30 „Upiory” — dramat Ibsena.

Mediolan (331'5). 11'15: Koncert tria. 17'10: Koncert wokalny. 20'40: „Carewicz” — operetka Lehara. Rzym (441'2). 13: Muzyka lekka. 20'40: „Carmen” — opera Bizeta.

klem, wnosł bowiem w nią nie tylko młodzieńcza świeżość, ale też i pracę i talent.

Z najbardziej udanych numerów wymienić możemy „Kłojnykes” we wykonaniu Birnbauma, Bergmanna, Liebgolda i Messingera, „Sen zaspiałej dalszewiny” we wykonaniu p. Liebgolda, pp. Birnbauma i Liebgolda, „numer murzyński” we wykonaniu p. Librowskiej, pp. Birnbauma, Bergmanna, Liebgolda, oraz znane nam już „Traffe-pus” we wykonaniu pp. Librowskiej i Birnbauma i „Chore-grand” we wykonaniu całego zespołu. Ze poważną i solidną artystką p. Librowską dostosowała się do całego tonu całej tej rozśmianej rewji, nikogo nie dziwi, atrakcją natchnioną był występ młodziutkiej Loli Amse, dziecka bardzo miłego i poruszającego się na scenie ze swobodą dojrzałej już artystki. Takie pp. Szadowski, Amse i Messinger znaleźli pole do popisu.

Reasumując: całość wesola, pełna umiaru, temperamentu i lekkości.

M. K.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Wiedeński Chór Chłopców

Ta żywa reklama młodociana tradycyjnej sfery artystycznej Wiednia trwającej do dziś mimo katastrofy zagrała entuzjastyczny posłuch na

obu półkulach cywilizowanego świata. Czytaliśmy zeszłego roku o triumfalnych podróżach chłopców tych po Ameryce, gdzie noszono ich wprost na rękach z zachwytem. W Krakowie dzielejszym, kiedy mało która gwiazda poważnej muzyki zdoła przyciągnąć większą garstkę słuchaczy — oni dokazują cudu wypełnienia całej sali Starego Teatru.

Owoce niesłychanie ciężkiej i precyzyjnej pracy, której organizację i metodę wartoby poznać — zdziwiają w ich śpiewie i grze aktorskiej. Mają w repertuarze kilka lepszych oper, których pointy sceniczne, sytuacyjne i charakterowe doskonale podają wzywając się swym ujęciem dziecięcym na problemy im jeszcze zupełnie obce; pozatem są pierwszorzędnym zespołem muzyki kościelnej i prawie co niedzielę w dawnej Burgkapelle wiedeńskiej biorą udział w nabożeństwie z filharmonją i chórem w niezliczonej ilości pierwszorzędnych utworów z tej dziedziny. Wreszcie kultuwją ze szczególnym zamiłowaniem i sukcesem ludową pieśń wiedeńską, głównie zaś walce wykonywane z zachwycającym charmem w zacięciu rytmicznym.

Imponujące walory techniczne zaśpiewania, które w szalenie trudnej wielogłosowej sztuce kontrpunktowej muzyki kościelnej świecą najwyższe triumfy, lekkość i swobodę opanowania pamięciowego, pewność prowadzenia głosów i jedynę w swym rodzaju mezza voce (przy cudownym piano np. w Kołysance Mozarta i operze Lortzinga) niewymownie radują i wzruszają

Dr. Apte.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Co słychać na lwowskich uczelniach?

Lwów, w grudniu.

W związku z upływem trymestru od wejścia w życie nowej ustawy akademickiej, warte zestawienia bilans zmian, jakie zaszły.

Odczuwa się, że eufemia ze swymi hitlerowskimi metodami, topniejąca z dnia na dzień, przestała być wszechwładnym panem Wszechnic, nawet i u nas we Lwowie. A więc przyszedł po wielu perypetjach rektor sanacyjny w miejsce osławionego antysemity ks. Gerstmana. Podobnie zmieniły się władze Politechniki i Weterynarii. Duży procent studentów nawraca się powoli na ideologię Legionu Młodych, co im wprowadziło nie przeszkadza w pielęgnowaniu nienawiści do Żydów, ale kępuje w wykładaniu swych uczuć zapomocą palek. Jak słychać, także prokurator Zamorski, któremu niedawno sąd obniżył karę za zeszłoroczne sprawy pelardowe — zmienił przekonania. Toteż tegoroczne rocznice Wawelskiego i Grotkowskiego wypadły błado. A próby wywołania poważniejszych awantur nie powiodły się. Skończyło się na kilku wypadkach pobicia, akademii żałobnej w Domu Akademickim „im. Wawelskiego“ (!) i na pochodzie na grób Grotkowskiego, ale tego roku nie było rektora, któryby wygłaszał przemówienia podburzające, a około 500 obecnych rozeszło się względnie spokojnie.

Niestety, ta lekka poprawa nastrojów, to jedynie plus, które możemy zanotować. Zadnego ze słusznych postulatów młodzieży żydowskiej nie zrealizowano. Senaty nadal nie uznają Żyd. Domu Akademickiego, co oznacza, że Żydzi nie otrzymują dotąd ani grosza z Funduszu Budowy Domów Akad. A tymczasem sytuacja finansowa w Z. D. A. jest tak fatalna, że od sześć dni wylano światło elektryczne i na przyszłość koleją centralne ogrzewanie. Niedopuszczalny jest jakikolwiek protest lub skarga skierowana pod adresem Senatu. Ze sprawozdań opracowanych przez

Tow. Samopomoc, dla senatów skreślali kuratorzy na podstawie Ustawy o Słow. Akad. wszystkie te passusy, ostrzegając dobrotliwie przed konsekwencjami a la Tow. Żyd. Filozofów. Tak więc Senaty nawet „nie wieleją“, że dzieje się nam krzywda.

Cała młodzież akademicka odczuwa dotkliwie znaczne pogorszenie warunków studiów w roku bieżącym. Droga interpretacji starych przepisów wprowadzono szereg nowych opłat i utrudnień, oraz lary za ubóstwo, bo tak chyba należy rozumieć 10 zł kary za niemożność dotrzymania terminu opłaty czesnego. Jednym pociągnięciem pióra zmiesiono na Politechnice Wydział Ogólny i Lasowy, przyczem na Wydz. Ogólnym zwinęto od razu wszystkie lata, pozostawiając studentów swemu losowi. Coprawda ukończenie tego Wydziału nie było zbyt celowe, ale też studenci — to byli przeważnie Żydzi, którzy „raktowali“ swe studia jako przewizorjum, które umożliwiło im zapisanie bodaj części przedmiotów Mechaniki lub Inżynierji, na którą zamierzali się dobrać. A teraz odepchnięto ich, doradzając, zapisanie 1-go roku filozofii.

Czekamy na załatwienie podań o stypendja, przejęte obecnie przez Ministerstwo Oświaty podobnie jak podania o praktyki. Ale rozdział tych ostatnich nie rokuje sprawiedliwego podziału stypendjów: dla przykładu przyłoczmy, że na jednym z Wydziałów przyznano na 500 podań aż 34 praktyki. Otóż jedyną żydowską praktyką zbiegłem okoliczności była jedyną, bezpłatną. Jeśli dodamy, że procent Żydów wśród korzystających z ulg w opłatach jest dalej szalenie niski, to zrozumimy, że tegoroczna mniejsza liczba nieprzyjętych na medycynę czy technikę Żydów wynika nie ze zmiany metod słusowanych przy przyjęciu, ale dlatego, że coraz mniej Żydów może zgłaszać się na uczelnie.

-osyp.

represjani względem turystów Żydów. Deportowani — jak mówią — nie mieli nawet czasu na zlikwidowanie swoich interesów.

Jeden z ostatnich Natansonów

W Warszawie zmarł niedawno w 72 roku życia znany ginekolog dr. Antoni Natanson. Była to osobistość tego formatu co bhp. dr. Samuel Goldflam i dr. Flatau. Dr. Natanson był prymariuszem żydowskiego szpitala. Charakterystyczne jest, że chociaż sam był skrajnym asymilatorem i niemal całą jego rodziną była wychrzczona, sam dr. Natanson odnosił się z nienawiścią do wychrztów. Kiedy wychrzczony bankier Teopiltz ofiarował większą sumę na rzecz Instytutu patologicznego przy szpitalu żydowskim, dr. Antoni Natanson postawił wniosek, by od wychrztów nie brać żadnych ofiar. Był on osobiście bardzo ofiarny i położył duże zasługi dla propagandy polskiej w cza-

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka Józefa zapewnia łagodną wypróżnienie i dlatego stosowanie jej w położeniu jest bardzo wskazane. — Zalecano przez lekarzy.

sie wojny. Ze zgonem dra Antoniego Natansona kończy się żydowska linja rodziny Natansonów, która odgrywała ongiś dużą rolę w życiu żydowskim Warszawy. Wszyscy Natansonowie, oprócz jednej siostry zmarłego obecnie dra Natansona, są wychrzczeni.

Trocki chce przybyć do Krynicy

„Moment” donosi, że Lew Trocki zwrócił się ostatnio do rządu polskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Turcji, by mu zezwolono przybyć do Polski. W prośbie swej zaznacza Trocki, że jest chory i pragnie przeprowadzić kurację w Krynicy. Niewiadomo narazie, jak odnieść się do tej prośby rząd polski.

Plaża zimowa na Wiśle

Do starostwa grodzkiego „warszawsko-praskie” go zwrócił się pewien przedsiębiorca z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na otwarcie specjalnego zakładu kąpielowego zimą na Wiśle. Jak się bowiem okazuje, coraz częściej w ostatnich latach zjawiają się osoby, które kąpią się w przeziębli. Dotychczas przereję takie urządzenie bez kontroli władz. Obecnie zatem powstanie normalny zakład kąpielowy dla amatorów zanurzenia się w wodzie na mrozie.

Byłoby przybyć się lokatorów...

Właściciel domu podkopał swą nieruchomość

W izbie I-ej karnej Sądu Najwyższego znalazła się charakterystyczna sprawa, oświetlająca obecne zatargi mieszkaniowe. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną właściciela nieruchomości na Marymoncie Stanisława P., oskarżonego o czyn niezwykle samowoli. Właściciel domu, chcąc zmusić lokatorów do wyprowadzenia się, wobec zamierzonej przebudowy posesji podkopał fundamenty, ispowodował i tem zarysowanie ściany szczytowej, a wówczas wobec groźby zawalenia się budynku, lokatorów usunął władze administracyjne. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną właściciela nieruchomości, skazanego za to na miesiąc aresztu, kwalifikując jego czyn jako przestępstwo samowoli.

Kucharz marsz. Piłsudskiego oskarżony w procesie komunistycznym

Onegdajsza rozprawa w procesie 35-ciu komunistów w Warszawie, oskarżonych o propagandę wywołową w wojsku, była jawna. Duże wrażenie na sali sądowej wywołały zeznania pułk. Biskupskiego, który oznajmił, że osk. Andrzejewski b. kucharz szpitala Ujazdowskiego, cieszył się tak wielkiem zaufaniem swych zwierzchników, że właśnie jemu polecono przygotowywanie posiłków dla marszałka Piłsudskiego, gdy ten przebywał w szpitalu na kuracji. Wyrok w procesie zapadnie z końcem bież. tygodnia.

Lady Erleigh i Leib Jaffe w Warszawie

Jak już donosiliśmy, przybyli do Warszawy celem przeprowadzenia akcji na Keren Hajesad lady Erleigh i Leib Jaffe. Onegdaj odbyła się uroczysta akademja w teatrze „Nowości”. W akademji wziął udział także prez. Nahum Sokółow. Akademję zagał prof. dr. Schorr, następnie przemawiał prez. Sokółow. Lady Erleigh rozpoczęła swe przemówienie w języku hebrajskim, poczem przemawiała w języku angielskim. Po przemówieniu lady Erleigh wygłosił Leib Jaffe dłuższe przemówienie.

Powrót 8 nielegalnych turystów z Palestyny

Onegdaj przybyło do Warszawy 8-miu Żydów, którzy zostali deportowani z Palestyny, w związku z ostatnio przeprowadzonymi tam rewizjami

LEOPOLD HICHLER

49)

Śmiertelna tęsknota

Pani Berta dotychczas milczała, ale teraz odezwiała się z taką stanowczością, że wszyscy z zaciekawieniem na nią popatrzyli.

„Cóż takiego, co masz na myśli?” — zapytali równocześnie Robert i Gustaw. Pani Resia zaś zawołała tylko: „Co?”

„Mówię, że jest tylko ta możliwość” — odpowiedziała Berta. „Jeżeli chcemy go powstrzymać od żeniaczki, w takim razie, ktoś z nas musi ojea wziąć do siebie i musi się nim zająć. W ten sposób moglibyśmy powstrzymać go od żeniaczki.”

Pani Berta była dumna ze swego pomysłu. Twarz Henryka była jeszcze bez wyrazu, otworzył tylko usta. W ryśach twarzy pani Resi był jakiś żal. Natomiast Gustaw i Robert, nieznając jeszcze bracia, czekali spokojnie na rozwinięcie tego wązła.

Pani Resia odpowiedziała pierwsza. Była za niecierliwa, ażeby ukrywać swoje zdanie: „Nie, Berto, nie mogę, jakkolwiek bardzo ojca kocham, nie mogłabym z nim się pogodzić.”

„Dlaczego nie?” — zapytał Henryk. „Jeżeli o to tylko idzie, wciągnę go do siebie.”

„Ależ Henryku!” — zawołali wszyscy. „Ty ani godziny z nim nie wytrzymasz.”

„Dlaczego?” — zapytał Henryk, który był przekonany, o swojej zgodliwości, jak wszyscy kłótniwi ludzie. „Dla-

czego?” — zapytał z miną naiwnego dziecka. „Ze moją chyba każdy się pogodzi? Albo trzymając jednak od tego...”

„dodał, to też nie pomoże. — Tak czy tak ożeniłby się. I dlatego” — po krótkiej pauzie dopiero dokończył — „powiem wam, co powstrzymałoby go od żeniaczki.”

„Co, Henryku?” — odezwali się czterzy głosy. Nie odpowiedział natychmiast, napawał się ciekawością rodzeństwa. Potem dodał krótko i pełen powagi słowo „zobowiązać go.”

„Zobowiązać go? Jak to rozumiesz?”

„To jest bardzo proste. Gdyby się ożenił, musiałby nam oddać połowę majątku. To go powstrzyma. Bo pieniądze to dla niego najważniejsza rzecz.”

Popatrzyli na niego zdumieni, a Robert zapytał: „Ależ Henryku? Jak możesz tego żądać od ojca?”

„Jak ja tego mogę żądać? Natychmiast wam to powiem. Za życia matki mówił zawsze: „Saló, połowa majątku należy do ciebie!” Matka umarła, nam więc przypada ta połowa. Dał nam połowę domu, ale czy to jest połowa jego majątku? Jeżeli chce się żenić, musi nam dać resztę. Tylko w ten sposób na niego wpłyniemy, rozumiecie.”

„Nie, Henryku!” — rzekła pani Berta. „Tego nie możesz od niego wymusić.”

„Powiedzcie” — odpowiedział Henryk — „należy nam się połowa majątku. Ojciec matka mało się w interesie nam pracowała? Czy mało mi pomagała w zdobywaniu tego majątku? Im? A ja też się przyczyniłem do tego przyczyniłem. Nie żądam niczego dla siebie. Niech tę połowę podzieli między nas wszyscy. Jedną część chce żenić. Ja go znam. To powstrzyma go od żeniaczki.”

Mówił to wszystko z taką siłą i goryczą, że wszyscy

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW KRONIKA RZESZOWSKA

NOWY STAROSTA. Onegdaj otrzymał nominację na starostę rzeszowskiego starosta tarnobrzeński p. Panglisz, który objął już urządowanie. Dotychczasowy starosta p. dr. Artur Friedrich opuszcza Rzeszów.

ROZRUCHY CHLOPSKIE W RZESZOWSKIM — PRZED INSTANCJĄ APELACYJNĄ. W ostatnich dniach doręczono obrońcom oskarżonych o udział w pamiętnych zajściach chłopskich w Rzeszowskim wyrok. Pisemne wywody apelacyjne wpłynęły do tutejszego Sądu Okręgowego w bieżącym tygodniu, poczem akta zostaną przesłane do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, gdzie wkrótce odbędzie się rozprawa apelacyjna.

UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU RABUNKOWEGO NA KSIEDZA. W czerwcu br. dokonano krwawego napadu rabunkowego na 72-letniego księdza proboszcza śp. Chmurowicza w Przybyśzówce ad Rzeszów. Kilku miesięczne dochodziła nie dany z początku żadnych rezultatów, lecz w ostatnich dniach zdolano ująć trzech sprawców owego zabójstwa rabunkowego. Są to Andrzej Warzybok z Rzeszowa, Antoni Janusz z Przeworska i Władysław Maczuga z Rozborza ad Przeworsk, których osadzono w tutejszym więzieniu. Dochodzenia toczą się w trybie zwyczajnym, ponieważ od wypadku upłynął okres przeszło trzech miesięcy, wobec czego wszyscy trzej bandyci staną przed sądem przysięgłych podczas kadencji murewowej.

MATKA Z SYNEM SKAZANI ZA FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW. W marcu br. przytrzymało w Rzeszowie w sklepie towarów pławatnych Berla Reibera wieśniaczkę z Polonji koło Strzyżowa, Apolonję Bosek, która za kupiony towar wręczyła kupcowi podrobiony 50-złoty banknot, a kupiec wydał jej nawet resztę. Po chwili zauważył kupiec, iż z tego banknotu schodził fałsz, wobec czego wybiegł za nią i zatrzymał ją, a następnie oddał do dyspozycji policji. Podczas dochodzeń tłumaczyła się, że otrzymała banknot od swego syna, który podrabia pojedyncze banknoty przy pomocy pędzelka i wodnych farb. Wyszło też na jaw, że tak owa wieśniaczka jak i jej syn, następnie też aresztowany Teodor Bosek, kupowali u kupców w Strzyżowie towary za podrobione banknoty. Oskarżeni tłumaczyli się, że malowali banknoty dla zabawy, a oskarżona tłumaczyła się tem też, iż nie wiedziała, iż to malowanie banknotów stanowi czyn karygodny. Przysięgli jednak byli innego zdania, a trybunał zasądził ich na karę więzienia po jednym roku. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. dr. Byszewski, wołowali s. dr. Konopka i s. dr. Garnowski; oskarżał wiceprokurator dr. Jedliczka, bronił adw. dr. Silber.

Z Król. Huty

Dnia 8 b. m. odbyło się u nas w sali kina „Rox” wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ostatnim zarządzeniom rządu palestyńskiego w sprawie imigracji Żydów i deportacji turystów. Masowe zgromadzenie zgromadził rabin Dr. Kohlberg, przemawiali Dr. Damm (Kraków), S. Goldberg, W. Friedmann, Dr. Lerchenfeld (Kraków), M. Klarman (Sopotówiec), mgr. Rosenthal (Kraków). Rezolucja protestacyjna została jednomyślnie przyjęta.

We wtorek 12 b. m. wygłosił u nas znakomity poeta Natan Bystrycki w dużej sali „Domu Polskiego” wspaniały odczyt n. t. „Jerozolima niemiecka i Jerozolima niebiańska”.

Dnia w środę 13 b. m. odbędzie się z ramienia Związku Kobiet Żyd. WIZO w tej samej sali wielkie zgromadzenie kobiet, na którym Bystrycki wygłosi referat n. t. „Kobieta żydowska i nowa żydowska legenda”. Również dnia o godz. 8:30 wiecz. w tejże sali zgromadzenie młodzieży wszystkich ugrupowań sjonistycznych ze współdziałaniem Bystryckiego.

Z Oświęcimia

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ. W ub. niedzielę odbyły się u nas wybory do Rady miejskiej. Miasto podzielone zostało na 5 okręgów. Wybory odbyły się tylko w 2 okręgach, gdyż w 3 okręgach zgłoszona została tylko jedna lista Bloku Pracy Gosp. Do walki wyborczej stanęły 3 listy: Blok Pracy Gosp. słuźonowany z ortodoksami, stamsjonistami i org. Mizrahi, następnie PPS, słuźonowana z Poale-Joren oraz samodzielną listą Sjonistów-Rewizjonistów. Jako przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego zostali wybrani: J. Schonker, J. Natanson, Ch. Natowitz, M. Benet, J. Sellinger, A. Gross, Ch. Tobiasz, dr. M. Goldberg (stamsjon.), dr. E. Reich, Gerhard Haberfeld, S. Schnitzer, tr. I. Druks (rewizj.) i S. Schnitzer (Mizrahi). P. G. Haberfeld zrezygnował z mandatu, a w miejsce jego wyszedł p. E. Zamarski. Jak z tego wynika, Żydzi uzyskali na 24 radnych połowę mandatów.

OTWARCIE KIBUCU „AKIBY” W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie kibucu „Akiby”, który liczy już 30 chłopców. W otwarciu lokalu wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacji sjonistycznych, oraz liczne grono sympatyków. (Fow.)

Z Wadowic

Ważne zgromadzenie Związku Lekarzy pow. wadowickiego odbyło się 10 b. m. w sali szpitala powszechnego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi wybrano ten sam zarząd: prezes dyr. szpitala Dr. Soltyś, wiceprezes lek. pow. Dr. A. Peters, sekretarz Dr. H. Weber, skarbnik major Dr. Goldberg. Na zebraniu wygłosił naczelny lekarz Kasy Chorych w Białej, Dr. Matlak, referat o ratownictwie przeciwegazowym.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się przez dwa dni ciekawa rozprawa przeciw Franciszkowi i Józefowi Starzakom oraz J. Biernackowi, którzy dnia 2 maja br. nad ranem wtargnęli do gospody Anny Koczur w Lachowicach, pow. żywiecki, gdzie, sterowawszy rewolwerami obecnych i postrzelwszy jednego z nich, zrabowali 18 zł i zgwałcili służącą, pobiwszy nadto jeszcze gospodynię i córkę. Świadkowie w śledztwie nie rozpoznali sprawców, na rozprawie natomiast rozpoznali ich Trybunał skazał handyltów na karę więzienia od 3 i pół do 4 i pół lat.

Tasama ława przysięgłych zasądziła Władysława Pietrusa, który 5 sierpnia br. wtargnął do hurtowni tytoniu p. Lapińskiej w Makowie, gdzie uderzył w głowę kasjerkę, ale z powodu jej krzyku ułaski się i uciekł. Trybunał skazał go na osiem miesięcy więzienia.

Przed tym samym trybunałem odwoiadał S. Hylnaszek z Oświęcimia za publiczne nawoływanie do zbrodni (agitacji komunistycznej). Trybunał skazał go na jeden rok więzienia.

Z RUDNIKA N/S.

Onegdaj odbyło się u nas w lokalu stow. Hatch'ja wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw ostatnim zarządzeniom rządu palestyńskiego, ograniczającym imigrację żydowską do Palestyny. Po przemówieniach uchwalono jednomyślnie odpowiednie rezolucje.

Akcja Mifal Arlosorow, na czele której stali tow. Mendel Schwanenfeld, Dawid Kirschbaum i Sane! Kanarek, została przeprowadzona z bardzo dobrym wynikiem. Obecnie przystępujący do akcji Kfar Uyszkin, która została już pomyślnie zapoczątkowana i z wielką sympatią powitana przez całe społeczeństwo żydowskie. Akcją kieruje komitet lokalny Org. Sjon. wraz z org. stow. „Hatchija”: komisją K. K. L. z tow. Samuelem Hoppenwasserem na czele.

Z SĘDZISZOWA.

Onegdaj odbyło się u nas wielkie zebranie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Przewodniczył tow. M. D. Mandel, przemawiali tow. Markus Feuerlicht (rewizjon.) i B. Heller (Mizrahi). Rezolucje protestacyjne uchwalono jednomyślnie.

Z TARNOBRZEGA

Ostatnio odbyła się u nas staraniem org. Akiby akademja antyhitlerowska. Przenówienia wygłosili dr. Preissmann, dr. Zimler, mgr. Gruner i Hersz Kanner.

Odbyło się również u nas zgromadzenie protestacyjne przeciw ograniczeniom imigracji żydowskiej do Palestyny. Po przemówieniach ref. dra Preissmanna, Kanner, Zangena i jednej z członkiń Akiby, uchwalono odpowiednie rezolucje protestacyjne.

adumieni na niego patrzyli i pomyśleli: „Czy to jest mój liwe? Czy to jest ten sam Henryk, który zawsze tak był przywiązany do ojca? Który tak o niego dbał i więcej od nas wszystkich się martwił, gdy ojciec źle się czuł? Wiedzieli bowiem, że miłość Henryka była szczera. Nie wiedzieli jednak, że w duszy człowieka miłość szybciej się zamienia w nienawiść, niż dzień w noc się zamienia.”

Sławy ojca nie tylko obraziły Henryka i go upokorzyły, całym sercem tkwił jeszcze w prastarym prawie pierwotnego syna. „Co? Ojciec, któremu on był tak bliski, który zwykle wszystko mu opowiadał, który we wszystkim słuchał jego rady, co — ojciec wbrew mojej woli chce się żenić? Tego nie mógł przeboleć. Nie chciał, ale obrażona próżność domagała się zemsty.”

Wszyscy usiłowali udowodnić mu niegłuszność i bezwzględność jego postanowienia, ale jak burza zagłusza ludzkie głosy, tak furor Henryka zmiotł wszystkie sprzeciwy i podżewetwa.

Nie! Nie! — wołał. „Nie zmienię mego postanowienia! Nie! tylko w ten sposób go powstrzymamy. Tylko tak, jak ja mówię.”

Wówczas zawołał Gustaw: „Ale ty tego nie uczynisz!”

„Cóż? Kto mi w tem przeszkodzi?”

„Ja ci w tem przeszkodzę. Powiem ojcu, że my wszyscy...”

Gustaw głośno krzychał, a Henryk mu przerwał: „Nie krzycz tak, mnie krzykiem nie możesz imponować. To, co ty wiesz, to ja dawno już zapomniałem!” Jego głos rósł jak fontanna.

Gustaw rozumiał, że wszelkie perswazyje będą bezskuteczne i opuścił mieszkanie. Zastanawiał się przez chwilę, co dalej.

„Ja pójdę do ojca.”

Pan Herman siedział przy kolacji. Jadł mało i bez apetytu. To brał kęs do ust, to znowu odkładał widelec, patrzył przez okno i wdychał.

Potem podszedł do obrazu zmarłej żony i zapytał szepem: „Czy to jest tak zły czyn, Salo, jeżeli się ożenię? Mówiłaś zawsze, że dzieci będą przy mnie, gdy ty umrzesz, no i — rozjeżdżał się po pustym mieszkaniu — gdzie oni są?”

Wtem wszedł Gustaw. Po pytającym i strwożonym wzroku Gustawa, pan Herman poznał cel tej późnej wizyty. Odpowiedział na pozdrowienie syna i łodał cicho: „Chodźmy do sypialni, ona — miała na myśli gospodynię — ona nie musi wszystko słyszeć.” Wszli więc do sypialni i usiedli. Pan Herman zaczął: „Gustawie, wiem, o co ci chodzi, ale czy ja mogę inaczej postąpić?”

Gustaw był zmieszany niespodzianym odezwaniem się ojca, to popsuło mu jego przygotowane przemówienie. Dał więc folę swemu uczuciu i rzekł: „Nie czyni tego, nie uczyni nam tego!”

Te proste i serdeczne słowa wywarły na starym wrażenie. Zły był z tego powodu i zaczął głośno krzyżeć: „Czego chcesz, synu? Przychodzisz do mnie z wyrzutami? Czy nie dość często was ostrzegałem? Czy nie mówiłem ciagle i czy nie prosiłem cię — wymachiwał przy tem ciagle wskazującym palcem — nie zostawiaj mnie wciąż samego? A ty, co ty robiłeś? Chodziłeś ze swoimi kolegami i wmawiałeś mi, że nie masz czasu. Nie, Gustawie — teraz mów mi spokojnie — dłużej tak nie mogę żyć. Muszę kogoś mieć, ktoby przy mnie siedział. Ktoby o mnie się troszczył...”

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

GRUDZIEŃ

13

SRODA

25 Kislew 5694

Wschód
słońca
7 m. 14Zachód
słońca
15 m. 22

Nachum Goldmann w Krakowie

Jak już wczoraj donieśliśmy, w dniach najbliższych przybywa do Krakowa dr. Nachum Goldmann.

Dr. Goldmann, wiceprezes Komitetu Akcyjnego Org. Sjonistycznej należy do najznakomitszych osobistości młodszej generacji sjonistycznej. Od całego szeregu lat jest mimo swego młodego wieku członkiem Komitetu Akcyjnego Światowej Org. Sjonistycznej i jedną z najmarkantniejszych postaci na kongresach sjonistycznych. Dr. Goldmann zajmuje czołowe stanowisko w akcji zwolania Kongresu Żydowskiego, a dowodem wielkiego zaufania i zdolności jego jest fakt, iż po zgonie bhp. Motzki na został on wyznaczony na tymczasowego przewodniczącego Komitetu Delegacji Żydowskich w Paryżu.

Na 17 i 18 Kongresie sjonistycznym dr. Nachum Goldmann odegrał wybitną rolę zwłaszcza w debacie politycznej, a na 18 Kongresie był jednym z głównych kierowników akcji na rzecz Żydów niemieckich. W związku z objęciem prezydentury Akcyjnego Komitetu opróżnionej na skutek zgonu bhp. Moizkina wymieniane jest w ostatnich czasach obok nazwiska Uyszki, także nazwisko Nachuma Goldmanna.

Żydostwo Krakowa z pewnością skorzysta ze sposobności zapoznania się z aktualnymi zagadnieniami zwolania Kongresu Żydowskiego, któryby miał podjąć środki zaradcze przeciwko obecnej katastrofie narodu żydowskiego.

Dr. Nachum Goldmann zabawi w Krakowie tylko dwa dni, a we czwartek 14 bm. o g. 9 wiecz. w kinoteatrze „Adria” (ul. Starowiślna) wygłosi referat n. t. „Ku jakiej przyszłości idzie naród żydowski”.

„Tu można nabywać towary niemieckie”...

Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy zamalowali swastykami napisami „Tu można nabywać towary niemieckie” ścianę frontową jednej z większych firm przy ul. Dietla. Sensacyjna ta „reklama” ściągająca tłumy gapiów, którzy żywo komentowali ten fakt. Wymieniona firma zastępuje popularny produkt niemiecki, którego reklamy umieszczone były jeszcze do niedawna w oknach wystawowych tej firmy.

Nie pochwalamy oczywiście tej metody „przekonywania” Żydów o konieczności bojkotu, niemniej jednak jest to charakterystyczny wyraz nastrojów panujących w szerokich masach odnośnie do łamiących bojkot.

Ustawa o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych

W ministerstwie opieki społecznej opracowany został projekt ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych. Projekt przewiduje obowiązek niezwłocznego zgłoszenia do zarządu gminnego przypadku choroby zakaźnej. Obowiązkowi temu podlegają następujące choroby: dżuma, ospa naturalna, cholera azjatycka, dur brzuszny, dur rzekomy, zakażenie pokarmowe, dur osutkowy, dur powrotny, czerwonka, płonica, błonica, nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, odra, żółta febra, krztusiec (koklusz), malarja (zima), zapalenie przednich rogów rdzenia, zakażenie pęcherzykowe, śpiączka nagminna, zakażenie prątkiem Banga, trąd, gruźlica w postaci szczególnie niebezpiecznej dla otoczenia, róża, jaglica, twardziel, węglik, nosaczka, włośnica, wodnisty, oraz ukąszenia przez zwierzęta chore na wściekliznę, zatruć jadem i jadem, rybami, grzybami, ukąszenia przez żmije i masowe zatrucia związkami chemicznymi.

Oplaty za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok

W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie

Nigdy jeden

uniwersalny puder nie czyni zadość wymogom higieny skóry z powodu różnorodności jej właściwości. Cera np. skłonna do połysku, porów, wągrów, a zatem o tłustych właściwościach wymaga odiluszającego pudru higienicznego D-ra Lustra, natomiast prawidłowa i sucha D-ra Lustra pudru egzotycznego

opłat za zezwolenia na przewóz i ekshumację zwłok. Rozporządzenie przewiduje, że zezwolenie na przewóz zwłok lub ich szczątków podlega opłacie stempowej w wysokości zł. 40. Zezwolenie na wydobywanie zwłok z grobu lub katakumb i umieszczenie ich na tym samym cmentarzu lub innym w tej samej miejscowości podlega opłacie w wysokości zł. 60. Takież zezwolenie na wydobywanie zwłok i pochowanie ich w innej miejscowości w kraju lub zagranicą podlega opłacie stempowej w wysokości zł. 80.

Wzrost drożyzny

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego, komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu swym w dniu 9 bm. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób w listopadzie br. w porównaniu z październikiem wzrosły o 0,3 proc.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowiecka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

— **NA FUNDUSZ BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO:** w dalszym ciągu ofiarowali: Inż. Wacław Krzyżanowski zł. 600, Polska Fabryka Ołówków L. C. Hardmuth Lechistan zł. 500, Klub prawników zł. 100, Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń od wypadków zł. 100, Zarz. Okr. Nauczyc. Szkół Wyższych i Średnich zł. 100, Inż. Emil Dobosz zł. 50, Dr. Arzt Władysław zł. 50, Grono Nauczycieli VII. Gimn. żeńskiego zł. 50, Zarz. Okr. Centr. Zw. Prac. Kolejowych zł. 50, Dr. Ignacy Mssny zł. 50, Dr. Bernard Engländer zł. 25, Bertel Leopold zł. 25, Stöger i zaak zł. 25, Dyr. Gimn. St. Jaworskiego zł. 23, Dyłag zł. 20, Inż. Aleksandrowicz zł. 20, Rozalja Nawrocka Stary Zywiec zł. 20, Dr. Gabryel Gotlieb zł. 20, Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telegr. Koło miejscowe zł. 20, Kluger Chaim Dawid zł. 10, Beck Abraham zł. 10, Landau Juliusz zł. 10, Stern i Graj S. zł. 10, Inż. Muszyński Ignacy zł. 10, Flek Stanisław zł. 5, Piłz Stanisław zł. 5, Dr. Pappe Adam zł. 5, Inż. Ochab Zygmunt zł. 2, Dr. Murczyński Władysław zł. 5. Wszystkie datki składa Komitet na książeczkę K.K.O. Nr. 390.261. Sekretariat Komitetu mieści się przy Wydz. IV. Mgtu, tel. 111-92.

— **WYSTAWA MALARSTWA „ZJEDNOCZENIA”:** W reprezentacyjnych salach Żyd. Gminy Wyznaniowej (Krakowska 41) otwarta jest co dzień od godz. 11—3 pop. wystawa obrazów i metaloplastyki wybitnych artystów żydowskich: A. Markowicza, A. Neumana, L. Lewkowicza, J. Pfefferberga, Sz. Müllera, E. Ohrensteina, L. Bachnera, A. Soldingera (wystawa zbiorowa) i I. Rosenbauma (metaloplastyki). Wstęp 50 gr.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE KRAK. TOW. GINEKOLOGICZNEGO** odbędzie się we wtorek 19 bm. o godz. 20-tej w Klinice Ginekologicznej U. J. z porządkiem dziennym: 1) Odczyt dra J. Lachsa pt.: „Przerywanie i zapobieganie ciąży w starożytności”. 2) Dyskusja. 3) Wybór Komisji matki.

— **O DŁGACH W SPŁACIE I UNORZENIU ZALEGŁOŚCI PODATKÓW Z REALNOŚCI MIEJSKICH:** wygłosi odczyt dr. Maksymilian Kornreich na „I Wieczorze Informacyjnym” Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa (Sienna 2, I p.) we czwartek 14 bm. o 8 wiecz. Wstęp wolny.

— **„NA SZCZYTACH ŚWIATA”** Wieczór przewodniczących górskich. Cz. II. Objasnienia wygłosi p. B. Jaxa-Malachowski, staraniem Pol. Tow. Geogr. dziś we środę o godz. 19-tej w sali Inst. Geogr. U. J. Grodzka 64.

— **Z RYNKÓW MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 159, wołów 94, krów 150, jałówek 101, cieląt 571, nierogacizny 636, razem 1711 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 150 zwierząt. Ogółem 1861 zwierząt. Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 1704 sztuk, na konsumpcję innych gmin 59 sztuk, pozostało niesprzedanych 8 sztuk. Przebieg handlowy: Spędziliśmy większy niż w ubiegłym tygodniu. Ceny bydła z tendencją lekko zwyżkową. Ceny cieląt i nierogacizny naogół niezmienną.

— **WŁANANIE DO ZAKŁADU RYMARSKIEGO.** Piotr Woch rymarz zam. ul. Sławkowska 6,

zgłosił do policji, że skradziono mu z warsztatu rymarskiego przy ul. Mikołajskiej i 24, do którego sprawca dostał się przez odemknięcie drzwi przy pomocy wytrycha, 3 bale skóry i różne wyroby rymarskie wart. około 130 zł.

— **WAGA I JABŁKA.** Zajączkowski Piotr kupiec zam. ul. Wielopoie 13 zgłosił do policji, że nieznany sprawca włamał się do jego komórki przy ul. Stolarskiej i skradł mu wagę stołową oraz około 100 kg jabłek ogólnej wart. 150 zł.

— **ROZBIJAŁ WYSTAWY.** Zatrzymano Aleksandra Maczyńskiego (lat 20), szewca, na gorącym uczynku kradzieży towarów biurowych z wystawy sklepowej Henryka Landaua, przy ul. Florjańskiej 1. 43, a to w chwili, gdy po rozbiciu szyby dokonywał kradzieży. Maczyński jest iadto po dejrzany o rozbicie szyby wy stawowej przy ul. Wisłej 2, na szkodę Mikołaja Majewskiego wart. około 1500 zł.

— **KRADŁ OBRAZY.** Aresztowano Władysława Jakubika (lat 32) introligatora zam. przy ul. Lubiech 1. 30 za kradzież obrazów wart. około 1200 zł na szkodę Saula Horowitza, właściciela składu antyków przy ul. Golebkiej 1. 16. Część skradzionych obrazów od Jakubika odebrano.

— **KOPNIĘTY PRZES KONIA.** Na placu Na Stawach między stojącymi furmankami wiejskimi, kopnięty został w głowę przez własnego konia Filip Lach, właściciel sklepu spożywczego w Kaszowie i tam zamieszkały. Lacha, który doznał załamania czaszki czołowej, opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

Hania Bierówna
Sokolów

Menek Wiesen
Jata p. Jeżowo

zaręczeni w listopadzie 1933.

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID”** (Sarego 7.) Dziś, 8 wiecz. zebranie koła Samokształceniowego z referatem p. inż. Lipschitza nt. 70-lecie urodzin M. M. Uyszki.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYD. PRAC. UMYŚL.** Plac WW. Świętych 8, zawiadamia, że sekretariat Związku czynny jest codziennie od godz. 19—21. Sekretariat Związku przyjmuje wpisy na kursy języka hebrajskiego i angielskiego oraz na Kolonję Narciarsko-wycieczkową w Rabce. Czytelnia Związku otwarta jest codziennie od godz. 17—21.30, zaś w soboty, niedziele i święta od 10—18 i od 16—21.30.

— **O SPORCIE WYSOKOGÓRSKIM** wygłosi odczyt dr. Adam Sokolowski dziś, we środę, o g. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych, (Rynek A—B, I. 39).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Człowiek z teką”.

Czwartek: „Złoty wiek rycerstwa”.

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHENSKA 7)

Środa, 8.45 wiecz.: „Fajleche Jajn”.

Czwartek, 8.45 wiecz.: „Fajleche Jajn”.

TEATR „BAQATELA”

Środa 8 wiecz.: „Akademja piosenki, tańca i humoru”.

Czwartek 8 wiecz.: „Agara” (premiera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Uśmiech szczęścia”.

APOLLO: „Miss Flora” (Anny Ondra, Lucien Baroux).

ATLANTIC: „Sabra” (Habima).

DOM ŻOLNIERZA: „Szanghaj Express” (Marie na Dietrich, Anna May Wong).

PROMIEN: „Białe szaleństwo” (Leni Riefensteyn).

SŁONCE: „Raj podlotków” (Anny Ondra).

ŚWIT: „Człowiek o dwu twarzach” (R. Colman i E. Landi).

SZTUKA: „Sherlock Holmes”.

WANDA: „Skandal w Budapeszcie”.

UCIECHA: „Hrabina de Monte Christo” (Brygida Helm).

Rabka w zimie!

Znany, pierwszorzędný komfortowy paragonat

Telef. 18 „Swit” Telef. 18
POD ZARZ. H. BECKA. CAŁY ROK OTWARTY
Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda
w pokojach. Kąpiele lecznicze we wili.

Sesja sjonistowska A. C. dopiero w lutym

„Hajnt” donosi z Londynu że sesja sjonistowska A. C. zostanie zwołana dopiero na koniec stycznia lub na początek lutego. Prawdopodobnie odbędzie się ta sesja w Palestynie. Wskutek tego, że termin zwołania sesji A. C. został przesunięty, odpada nadzieja stworzenia jednego litego frontu w ruchu sjonistycznym. Korespondent „Hajntu” wskazuje przy tej sposobności że Egzekutywa sjonistyczna pragnie przyjść na sesję A. C. z gotowymi już rezultatami swojej akcji politycznej i dlatego termin zwołania sesji A. C. przesunął o blisko dwa miesiące.

O obronę żydowskich praw imigracyjnych

Tel-Awiv (ZAT) Zostało tu powołane do życia „Towarzystwo obrony praw imigracji żydowskiej do Palestyny”. Statut został wręczony władzom do potwierdzenia. Opracowany jest program pracy nowego towarzystwa.

Jerozolima (ZAT) „Doar Hajom” donosi, że zawiązał się komitet dla podjęcia akcji przeciwko tropieniu turystów w Palestynie. W skład komitetu wchodzi przedstawiciele stronnictw prawicowych, pp. dr. Weinschall i B. Weinstein (rewizjoniści), H. Farbstein i M. Sirkis (Mizrachi), Supraski (org. sjon.) i inni. Przedstawiciele lewicy mają być zaproszeni w charakterze obserwatorów.

Szpiedzy

Tel-Awiv (ZAT) „Itan Mejuchad” zamieszcza szczegółowy opis następujących trzech wywiadowców policyjnych w dziedzinie tropienia „nielegalnych” turystów: Józef Szalom Misrachi z Damaszku, Achmed Alfarauni, Arab z Jaffy, mówiący dobrze po hebrajsku, i Arje Feikin, z zawodu krawiec.

Arabowie przeciwko Radzie Ustawodawczej

Jerozolima (ZAT) Jak wynika z informacji, zebranych przez ZAT-ną, również kierownicze kółka arabskie zajmują negatywne stanowisko wobec projektu powołania do życia w Palestynie Rady Legislatywnej, aczkolwiek z innych, rzecz jasna, względów niż Żydzi.

W kołach arabskich przeważa opinia, iż jest bardziej pożądane pozostawać pod bezpośrednimi rządami władzy mandatowej niż dopuścić do tego rodzaju zniekształconej reprezentacji, która nazwę na sprawić może wrażenie, jakoby Arabowie mieli się zgodzić na mandat palestyński i wszystkie wypływające z niego konsekwencje. Rada łatwo stać się może posłusznym narzędziem w ręku Wysokiego Komisarza i stać się dla kontynuowania dotychczasowej polityki władzy mandatowej. Kółka arabskie są przekonane, że Arabowie nie będą mieli swobody wyboru swych reprezentantów, i że członkowie Rady będą mianowani przez władzę mandatową. Przywódcy arabscy zdają sobie sprawę, że zawsze znajdą się chętni takiego „wywyższenia się”, jak to zresztą było z politykami syryjskimi, którzy — zdaniem Arabów palestyńskich — zdradzili interesy swego kraju przez zawarcie syryjsko-francuskiego paktu. Prasa arabska sądzi, że polityka angielska dąży do realizacji projektu Rady Legislatywnej, która zostanie powołana najpóźniej do r. 1935.

Demonstracja w Tel Awiwie początkiem akcji petycyjnej rewizjonistów

Egzekutywa Organizacji sjonistów-rewizjonistów uchwaliła proklamować demonstrację w Tel-Awiwie przeciwko ograniczeniom imigracji żydowskiej za punkt wyjścia dla ruchu petycyjnego. Początek ruchu petycyjnego został wyznaczony na dzień 1 stycznia 1934. Jak wiadomo, rewizjoniści zamierzają zwrócić się z petycją do Ligi Narodów i do wszystkich państw w sprawie pomocy w odbudowie Palestyny.

Wzrost dochodów Z. F. N.

Tel-Awiv (ZAT) Jak donosi organ Żydowskiego Funduszu Narodowego „Karnenu”, wpływy Keren-Kajemeth w roku 1932/33 wyniosły 220,000 f. czyli o 10 procent więcej, niż w roku poprzednim.

Oryginalny proces w Niemczech

Berlin (ZAT) Przed sądem okręgowym w Monachium toczy się obecnie sprawa, której prasa niemiecka poświęca dużo uwagi.

Ławę oskarżonych zajmuje prof. Dessauer, przywódca rozwiązanego stronnictwa centowego, któremu akt oskarżenia zarzuca korupcję. W toku przewodu sądowego przeciwko prof. Dessauerowi wysunięto inne jeszcze oskarżenia, mianowicie — że utrzymywał on polityczne stosunki z Żydami i że w swoim czasie był członkiem Związku dla Walki z Antysemityzmem w Niemczech, który, jak wiadomo, rozwiązany został w parę miesięcy po dojściu Hitlera do władzy.

Wygłaszając dłuższe przemówienie w swej obronie, prof. Dessauer nie przeczył, że istotnie w swej karierze politycznej odnosił się przyjaźnie do Żydów. Jest on zdania, że wszyscy obywateli w Niemczech być uważani i traktowani w identyczny sposób. Nie ma on żadnych uprzedzeń do Żydów i przyznaje, że dopomógł kilku uczonym żydowskim w uzyskaniu obywatelstwa niemieckiego. Poza tym nie uważa za przestępstwo przynależność do związku mającego na celu zwalczanie antysemityzmu, aczkolwiek osobiście w tym związku nie zajmował kierowniczego stanowiska ani nie prowadził na jego terenie żadnej aktywnej działalności, lecz tylko udzielił swego nazwiska poczynaniom związku na wzór postępowania licznych innych wybitnych uczonych niemieckich, członków czy też sympatyków katolickiego stronnictwa centowego.

W dalszym toku przewodu sądowego wypłynęło podejrzenie, że prof. Dessauer sam pochodzi od Żydów i stąd jego sympatie dla nich. Oskarżenie opierało się przytem głównie na okoliczności, że z wyglądu prof. Dessauer istotnie jest podobny do Żyda.

Obrona przedstawiła dokumenty, dowodzące, że oskarżony pochodzi z prastarej rodziny niemiecko-katolickiej i że jego przodkowie do czwartego pokolenia wstecz byli wiernymi katolikami, pochowanymi na cmentarzu parafji katolickiej w Aschaffenburgu.

Sprawa prof. Dessauera trwa, i liczne pisma berlińskie poświęcają jej znacznie więcej uwagi, niż rozprawie lipskiej z procesu o podpalenie Reichstagu.

Nie anty-semityzm, lecz anty- judaizm

Berlin (ZAT) Ruch antyniemiecki, który ostatnio zarysował wśród narodów semickich na Wschodzie jako protest przeciwko polityce antysemitkiej w Niemczech oraz przeciwko teorii niższości ras nie-aryjskich, spowodował powstanie prądu w Niemczech pod hasłem „Nie antysemityzm, lecz anty-judaizm”. Prąd ten ma na celu wyjaśnienie świata, że antysemityzm niemiecki jest zwrócony wyłącznie przeciwko Żydom, nie zaś przeciwko innym narodom semickim, jak np. Arabowie.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 12. 1933. Akcje niejednołite. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 50, 1 pół proc. 1. zast. B. Krajowego 51.25. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednołitą. Akcje bankowe, handlowe i przemysłowe rz. transp. utrzymywane na ostatnim poziomie. Dla papierów procentowych tendencja zwyżkowa przy silniejszej chęci kupna. Półzł. mała. Notowania 4 i pół proc. 1. z. B. Krajowego 14 proc. Prem. dolarowa mocniej. Obroty nieco większe.

Na poglądzi brak zapotrzebowania. Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastroj dla dolara mocniejszy. Zapotrzebowanie silniejsze. Podaż stosunkowo niewielka. Usposobienie w dalszym ciągu niepewne. W Krakowie dolar gotówkowy 5.59—5.67, czek bankowy 5.62—5.70. Bank Polski płacił za dolara 5.55. Z innych walut Funt szterling 28.85—29.25. Frank szwajcarski 172—172.50. Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 12. 12. 1933. Pszenica dworska czerw. stand. 21.25—21.50, biała stand. 21—21.25, targowa stand. 20.25—20.50, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand. 14.75—15, owies dworski stand. 12.50—12.75, targowy stand. 11.50—11.75, jęczmień dworski 11—10, targowy 13—13.50, mąka pszenna okr. krak. gryśnik pszenny 42—43, grysikowa 33—34, 45-proc. 37—38, 60-proc. poznańska 32—33, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 24—24.25, po 53-proc. sikkowa 17—18, razowa 20—21, po 65-proc. sikkowa 12—13, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 24—24.25. Graham pszenny 29—30, otreby żytnie 9.50—9.60, pszenne 9.50—9.60. Tendencja spokojna, dowozy średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 12. 12. Kursy zamknięcia. Akcje: Bk Polski 81.75. Papiery procentowe: 3-proc. budżetowa 38.40, 4-proc. inwest. serwina 107.75, 5-proc. konwersyjna 51.75, 6-proc. dolarowa 57.50, 4-proc. dolarowa 49.50, 7-proc. stabilizacyjna 51.25, 54.88, 51.63, drobne 55.13, 54.88, 55, 10-proc. kolejowa 100. Listy zast.: 3-proc. 1. z. BGK 94, 7-proc. 1. z. BGK 83.25, 8-proc. 1. z. Bku Rolnego 94, 7-proc. 1. z. Bku Rolnego 83.25.

Dewizy: Belgia 123.70, Holandia 358.10, Londyn 20.10, Nowy Jork czek 5.67, Nowy Jork kabel 5.70, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 150.10, Szwajcaria 172.30, Włochy 46.88, Berlin w obr. prywatnych 212.37.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 12. 12. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.63 przy tendencji mocnej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 12. 12. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 830 ton 14.75, 15 ton 14.65. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 12. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.23 i jedna czw., Londyn 16.87, Nowy Jork 33.1, Bruksela 71.82 i pół, Mediolan 27.19 i pół, Madryt 42.20, Amsterdam 207.85, Berlin 123.27 i pół, Wiedeń oficjalny 72.65, Wiedeń noty 57.87, Praga 15.34, Warszawa 58.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU. Nowy Jork, 11. 12. Otwarcie: Dillonowska 66, Stabilizacyjna 86, Dolarowa 60, Warszawska 51.50, Słaska 50, Zamknięcie: Dillonowska 68, Stabilizacyjna 85.75, Dolarowa 60, Warszawska 51.375, Śląska 50.50. Tendencja niejednołita.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU. Nowy Jork, 11. 12. Otwarcie i zamknięcie: Berlin 37.78—37.38, Londyn kabel 5.15 1/2—5.11 3/8, Paryż 6.20—6.14, Szwajcaria 30.68—30.27, Rzym 8.35—8.27, Amsterdam 63.70—63.10. Tendencja słaba.

POŻYCZKA

w Londynie L. 78, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 12. 12. Cynk dost. natychm. 145/8, termin 1415/16, cyna natychm. 228, 228 1/8, termin 228 1/8—228 1/4, Banka 232 1/2, Srebro natychm. 117 1/2, termin 111 1/2, miedź natychm. 30 7/16—30 1/2, termin 30 9/16—30 5/8, Elektrolit 33 1/2—34.

Faszyzm w Japonii



Baron Matsouka, były delgat Japonii przy Lidze Narodów, zawiązał w Japonii partję faszystowską

Czarodziej lancetu

W tych dniach zmarł w Londynie światowej sławy chirurg, Ernest William Blake. W ciągu swej czterdziestoletniej praktyki wyleczył „czarodziej lancetu” zgórą 900.000 chorych. Marzeniem jego było dociągnięcie do miliona pacjentów, śmierć jednak przecięła pasmo życia znakomitego lekarza. Ze wszystkich krańców Anglii chorzy dążyli do Londynu, do dr. Blake'a. Gdzie wiedza i doświadczenie innych lekarzy zawodziła, tam Blake znajdował ratunek, wyjście z zaskłku, w którym czyhała śmierć. Sława jego jako lekarza i człowieka przekroczyła granice Anglii. Pacjenci przybywali doń z całego świata: z Indji z Ameryki. Gabinet i poczekalnia słynnego lekarza były tak obleżone, że wynajął dla siebie jeszcze jedno mieszkanie na przedmieściu Londynu, którego adresu nikt nie znał. Tam, zabezpieczony przed atakiem pacjentów, spędzał Blake parę godzin w spokoju. W ubiegłym roku udał się Blake do południowej Afryki, aby wypocząć, ale gdy tylko dowiedziano się o jego przyjeździe do Kapsztadu, zaczęła natychmiast do hotelu, gdzie się zatrzymał, napływać fala chorych, tak, że nawet ucieczka aż na kraniec świata nie pozwoliła lekarzowi zażyć zasłużonego odpoczynku. Zmarł dr Blake z przepracowania, sypiał bowiem nie więcej niż dwie do trzech godzin na dobę.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYDZI W NIEMCZECH nie otrzymują w wielu miastach zasiłków zimowych wbrew instrukcyj władz centralnych, które przyrzekły równouprawienie Żydów w dziedzinie zasiłków zimowych.

NA UNIWERSYTECIE W HAMBURGU nie dopuszczono studentów żydowskich do pracy w laboratorjach i klinikach medycznych. Brak ćwiczeń uniemożliwia studentom żydowskim naukę.

POMNIK GENERALA BELGIJSKIEGO, ŻYDA Bernheima ma stanąć wkrótce w Brukseli. Pierwszą składkę na rzecz pomnika złożył król Albert.

KOLONJA DZIECI W PALESTYNIE, Ben Szemen rozwija się w bardzo szybkim tempie, zwłaszcza z powodu wielkiego napływu dzieci żydowskich z Niemiec. Na cele nowych zabudowań w kolonii wyasygnowano 3.000 f. szt.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ.

— **NAPIŁ SIĘ JODYNY.** Wczoraj interwenjowało Pogotowie Ratunkowe na Krzemionkach. Niedaleko budynku Akademii Górniczej leżał na ziemi 19-letni Mozes Künstler, zam. przy ul. Wrzesińskiej 5, pomocnik handlowy. Okazało się, że w celach samobójczych napił on się jodyny. Po przewiezieniu denata na stację Pogotowia przeplukano mu żołądek i dano zastrzyki neutralizujące, poczem odestawiono go do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„SPRAWA PASZPORTOWA”: Nie znamy tych szczegółów.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBR.

Żywcem zakopani, cudem ocaleni

Niezwyczajna katastrofa w „biedaszybie“

Sosnowiec, 12. 12. (K). Niezwyczajny wypadek miał dzisiaj miejsce w Zagórze. Dzisiejszej nocy zarząd nieczynnej kopalni „Mortimer” przystąpił do likwidowania „biedaszybów” położonych na terenie tej kopalni. W pierwszym rzędzie zasypano wielki biedaszyb należący do Władysława Janickiego z Zagórze. Po rozsadzeniu tego szybu po Zagórze rozeszła się lotem błyskawicy wiadomość iż w podziemiach tego szybu podczas rozsadzenia znajdowali się ludzie. Rzeczywiście w kilka godzin potem do posterunku policji w Zagórze przyszło kilka kobiet z dziećmi, które z płaczem błagały o wyratowanie mężów i ojców pogrzebanych żywcem w biedaszybie.

Policja przystąpiła natychmiast do śledztwa, w wyniku którego okazało się, iż faktycznie przed wysadzeniem biedaszybu w podziemiach znajdowa-

ło się 6 górników. Zaalarmowano natychmiast drużyny ratownicze pobliskich kopalni, które przystąpiły do odkopywania zasypanego szybu. Po mozołnej akcji ratowniczej dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem zdołano wydobyć trzy osoby tej niezwykłej katastrofy. Nikt z nich nie doznał poważniejszego szwanku prócz lżejszych obrażeń cielesnych. O godzinie 2-jej popoł. wydobyto pozostałych górników również żywych. Gdy wydobyto wszystkich zdrowych i całych radość rodzin nie miała granic. Okazało się, iż szyb ten miał już dość obszerny chodnik. Podczas rozwalenia szybu górnicy znaleźli się w tym chodniku i dlatego cudem uniknęli śmierci. W szybie podczas katastrofy znajdowali się mieszkańcy Zagórze Jan Sawka, Władysław Janicki, Roman Zysk, Stanisław Broniecki, Franciszek Pluta i Kurek.

Wielki sukces Mifal-Usyszkin w Katowicach

Jak nam donoszą z Katowic, zainaugurowana tam przed trzema dniami przez Natana Bystryckiego akcja na rzecz Keren Kajemet w związku z Mifal Usyszkin, dała nade spodziewany rezultat. W ciągu trzech dni zebrano ponad 5.000 złotych.

Wydawca „Błyskawicy” skazany za oszustwa

Katowice, 12. 12. (K). Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę przeciwko urzędnikowi Obw. Funduszu Bezrobocia Janowi Morawcowi i towarzyszom oskarżonym o wyłudzenie od 66 osób pewnej sumy pod pretekstem ułatwiania w uzyskaniu pożyczek budowlanych od Śl. Urzędu Wojewódzkiego i BGK. Sąd uznał oskarżonych za winnych i skazał Morawca na pół roku więzienia oraz drugiego oskar-

żonego na półtora roku więzienia. Naciągawczem jest to, że skazany Morawiec jest członkiem rady naczelnej polskich hitlerowców na Śląsku i jest wydawcą żydożerczej „Błyskawicy”. Ostatnie rozprawy sądowe w Katowicach dały się mocno we znaki tutejszym hitlerowcom i przyczyniły się wcale do wykazania prawdziwego oblicza tych nowoupięzonych „ideowców”.

„BLOOMING” POPSUŁ SIĘ.

Sosnowiec, 12. 12. (K). Wczoraj wieczorem został nagle uszkodzony nowowynbudowany tzw. „Blooming” w Hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej. Jak w swoim czasie donieśliśmy, „Blooming” ten został wybudowany kosztem 80 milj. zł. i jest jedynym w swoim rodzaju w Polsce. „Blooming” ten stanowi szczyt doskonałości w dziedzinie mechanizacji produkcji. Albowiem jest on w stanie przy minimalnej obsłudze pokryć całą produkcję grubej blachy w Polsce. Wskutek uszkodzenia, oddział ten został unieruchomiony na czas nieograniczony.

Ruch rewolucyjny w Hiszpanji

Paryż, 12. 12. PAT. Ruch rewolucyjny w Hiszpanji nie został jeszcze całkowicie opanowany. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o licznych starciach, w których zginęło wiele osób. Z Madrytu donoszą, że ubiegłej nocy miały miejsce rozruchy w Logrono, gdzie zabito 2 policjantów i ciężko raniono 11. Ze strony rewolucjonistów zginęło 5 osób, kilkunastu rewolucjonistów jest rannych. Do poważnych wypadków doszło w Saint Vincente, gdzie rewolucjoniści poddali się dopiero, gdy lotnicy zbombardowali ich siedzibę. W Saragossie walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała kilka godzin. W walce tej zginęło 3 spiskowców, a kilkadziesiąt osób odniosło rany. Z Gibraltaru donoszą, że rewolucjoniści ostrzelali pociąg, idący z Algezoras do Madrytu. Kon-

wojujący pociąg żołnierze dali salwę do rewolucjonistów, zabijając 2 z nich.

W miejscowości Elwina spiskowcy spalili kościół, aby odwrócić uwagę policji od prochowni, z której zabrali kilkadziesiąt kilogramów materiałów wybuchowych. W czasie paścigu jeden rewolucjonista został zabity, 4 zaś rannych.

W pobliżu miasta Leon dokonano zamachu bombowego na tor kolejowy na kilka minut przed przyściem pociągu pociąg pociąg. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie doszło do katastrofy. W miejscowości Tomino grupa rewolucjonistów proklamowała republikę komunistyczną. W miejscowości Elta podczas starcia rewolucjonistów z policją zabita została jedna osoba, zaś 9 jest ciężko rannych.

Nowa rozprawa w Sądzie kartełowym

Warszawa, 12. 12. (PAT). Rozprawa główna w sądzie kartełowym w sprawie wniosku p. Ministra przemysłu i handlu o rozwiązanie umowy pomiędzy kartelem karbidowym a Państwową Fabryką związków azotowych w Chorzowie odbędzie się dnia 19 bm.

Sukces światowy żydowskiego mistrza ping-pongu

Paryż, 12. 12. PAT. Po zakończeniu drużynowych mistrzostw świata w ping-pongu rozpoczęły się mistrzostwa indywidualne pań i panów. Z polskich ping-pongistów, startujących na mistrzostwach najlepsze wyniki i najwięcej sukcesów odniósł b. gracz lwowskiej Haszonei p. Ehrlich. Po eliminacjach i rozgrywkach wstępnych Ehrlich zakwalifikował się do finałowej 8-ki, do której wchodził 1 Włoch i 6 Węgrów. W grze pojedynczej panów mistrzostwo świata zdobyła niespodzie-

Warszawska rada adwokacka za przemusem aplikacji

Warszawa, 12. 12. Sin. W radzie adwokackiej rozpatrywana była sprawa zreformowania aplikacji, wprowadzonej ostatnią ustawą o palestrze. Uznano, iż zniesienie aplikacji dla kandydatów do stanu adwokackiego jest niepożądane, ponieważ młodzi aplikanci nie mają zupełnie praktyki sądowej. Z tych względów rada wypowiada się za projektem przywrócenia przymusowej aplikacji sądowej.

wanie p. Kettner (Czechosłowacja). W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła węgierska para Berna-Szabados.

Warszawa, 12. 12. PAT. P. Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki przyjął na audjencji p. Abia, przewodniczącego przedstawiicielstwa handlowego ZSRR. P. Minister Zarzycki przyjął również wice-ministra komandacji inż. Piaszkiego.

POSAŁ POSZUKUJĄ

SIEROTA o bardzo skromnych wymaganiach, umie szyc i zna gospodarstwo, szuka zajęcia jako towarzyszką do starszej lub chorej osoby. Zgłoszenia pod „Sierota R. R.” do Adm. „N. Dziennika”. 2289dp

RÓŻNE

POUFNĄ DROGĄ informuje o stanie majątkowym, dochodach, zadłużeniu, charakterze, opinii, trybie życia etc. każdej osoby na całym świecie — istniejące od 1887 roku — Biuro Informacyjne Wywiadowe Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16. — Tel. 124-53. 4550kr

PIANINO prawie nowe, Stingel-Original, wypożyczyć na kilka miesięcy z odstawa do domu za pożyczkę Zł. 1000. — Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 76, Kraków. 4617kr

LOKALE

MIESZKANIA 4-pokojowego z komfortem poszukuję. — Zgłoszenia pod „Mieszkanie B. S.” do Adm. „N. Dziennika”. 2265bp

NAUKA I WYCHOWANIE

STROICIEL Bild obniżył znacznie ceny: Kraków, Widok 8. Tel. 177-72. 2244z

Reklama
dzwignia handlu

Lekcja kanapek i sałatek

odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 17 b. m. o godz. 9-tej w szkole zawodowej „Ognisko Pracy” w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro. — Zgłoszenia w kancelarii szkoły codziennie, z wyjątkiem soboty, od godz. 11—1. Tel. 158-21. — Oplata za lekcję wraz z prowiantem zł. 5.

TRETORN

*Sniegowce
i kalosze*



*produkcja
marka*



DO wynajęcia sklep i kuchnia ul. Kraszewskiego L. 10. Wiadomość: Kamiera, Szewska 27. 4408kr

Hekrajską maszynę do pisania
sprzedaje okazjonalnie **Max Löwenstein**
Kraków, Zwierzyniecka 8. Telefon 162-50

LADNY POKÓJ do wynajęcia od 1 grudnia. — Wiadomość: ul. Gertrudy 24, I. piętro, m. 2. 4375kr

KOMPLETY WYDAWNICTW „ROJU”

REWELACYJNA ZNIZKA

na okres od dnia 1-go grudnia do dnia 24-go grudnia 1933 r.

Zwyczajem lat ubiegłych w b. r. postanowiliśmy OBNIZYC ceny następujących kompletów naszych wydawnictw:

| KOMPLET A | | KOMPLET B | |
|--|--|--|--|
| John Galsworthy | | John Galsworthy | |
| SAGA RODU FORSYTÓW | | Na gieldzie Forsytów We dworze | |
| I. Posiadacz III. Przebudzenie V. Srebrna łyżka | | Mozaika Po tamtej stronie | |
| II. Babie lato IV. Biała mała VI. Łabędzi śpiew | | | |
| Cena katalogowa zł. 72.— | | Cena katalogowa zł. 36.— | |
| Cena zniżona zł. 29-50 | | Cena zniżona zł. 16-50 | |
| KOMPLET C | | KOMPLET D | |
| Sygryda Undset | | Sygryda Undset | |
| KRYSTYNA CORRA LAWRAUSA: | | Macierzyństwo Jenny | |
| I. Wianek II. Żona III. Krayż | | Wiosna Harriet Waage | |
| Cena katalogowa zł. 33.— | | Wigilijot i Wigdis | |
| Cena zniżona zł. 12-50 | | Cena katalogowa zł. 38.— | |
| Cena zniżona zł. 18-50 | | Cena zniżona zł. 18-50 | |
| KOMPLET E | | KOMPLET F | |
| Tomasz Mann | | Dokumenty Epoki | |
| CZARODZIEJSKA GORA IV. BUDDENBROOKOWIE I/II | | G. Lohbert — Czerwona gospodarka | |
| Ze względu na genialną analizę choroby i psycholog chorego | | B. Russell — Wychowanie a ustrój społeczny | |
| zwracam na ten komplet szczególną uwagę pp. lekarzy. | | A. Janta-Polezyński — Wgląd Z. S. S. R. | |
| Cena katalogowa zł. 56.— | | A. Szczepański — Drapacze i śmietniki | |
| Cena zniżona zł. 19-50 | | Cena katalogowa zł. 40.— | |
| Cena zniżona zł. 18-50 | | Cena zniżona zł. 18-50 | |

Wyciąć i przesłać w niezaklejonej kopercie opatrzonej znacznikiem 5 gr. do 7cw. Wydawniczego „ROJU” Warszawa, Prądzyńska 1.

KUPON

Ważny do dnia 24 grudnia 1933 r.

Zamawiam po cenie zniżonej KOMPLET A-B-C-D-E-F *) wydawnictw „Roju”

Imię i nazwisko _____

Dokładny adres _____

Należność w sumie zł. _____ proszę pobrać za załączeniem pocztowym — wysłać na konto P. K. O. nr. 9880 *)

*) Nieograniczone skreślenie

PREMJE:

Z pierwszych trzystu wpłat wylosujemy dwadzieścia, które nagrodzone zostaną P R E M J A M I

I. Premja — komplet (8 tomów) „Dzieł DOSTOJEWSKIEGO” w luksusowej półskórkowej oprawie. Dalszych dziewiętnaście stanowią będzie arcydzieło J. WASSERMANA „Bula Matari” (powieść o wyprawie Stanley’a do Afryki).

Ceny pojedynczych tomów pozostają niezmiennione, ceny kompletów po dniu 24. XII. 1933 wracają do norm katalogowych.

Zamawiającym za pobraniem pocztowym doliczamy koszt przesyłki zł. 2.—

Wpłacający należność zgdy przez PKO. Nr. 9880 otrzymują przesyłkę franco.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie zł. 6-00, kwartal zł. 18-00
w Krakowie z odnośnem do domu „ „ „ 6-20 „ „ 19-00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ „ 6-00 „ „ 19-30
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ 10-00 „ „ 30-00
„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni pościu.

OGŁOSZENIA. Po stawia obliczeń jest 1 milimetr w jednym wierszu — Strona w tekście i załącznikiem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 74 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1-25. — Tekst 1-—. Nadeślone 0-75. — Za tekstem 0-25. — Łatwa od słowa 0-20. Dla poszukujących pracy 0-10 — Gratula 0-125. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik”: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor główny: Zygryd Mose. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Czacka 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.